Cena numeru 15 groszy

...pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

...Rok XII | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 23-GO SIERPNIA 1935 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 231

ANGLJA W OBRONIE POKOJU

...ebrany w komplecie gabinet brytyjski postanowił wszelkiemi środkami nie dopuścić do wybuchu wojny włosko-abisyńskiej

...razie konieczności Anglja zastosuje sankcje wojskowe

Londyn, 22 sierpnia.

(PAT) Dzisiejsze zebranie gabinetu ...tyjskiego odbywało się w nastroju ...wania i wielkiego podniecenia, ...owodem były **liczne tłumy publiczności, które od rana zbierały się ...wning Street.** Gabinet zebrał się ...zinie 10 rano i obradował bez ...rwy do godziny 13, poczem nastąpiła półtora godzinna przerwa obiadowa. Obrady wznowiono o godz. 14.30 i ...ły one do godz. 16.30. W ten sposób **cały porządek dzienny został wyczerpany w ciągu jednego dnia. Nie ...iduje się dalszych zebrań. Na po...iu obecni byli wszyscy 22 człon... gabinetu, co się bardzo rzadko** ...a.

...mienném jest, że **na zebranie ga... niespodziewanie został wezwa... ...wny dowódca lotnictwa Eling-**

Par... 22 sierpnia.

(PAT) Korespondent londyński agencji Havasa w następujący sposób formułuje wyniki dzisiejszych obrad gabinetu brytyjskiego. Polityka zagraniczna ...Brytanji na najbliższy okres czasu ...e oparta na nast...cych dwuch ...ach: **1) należy wyczerpać do cza... ...wołania Ligi Narodów w dn. 4-go ...nia wszystkie środki zmierzające ...kojowego załatwienia zatargu włosko-abisyńskiego. 2) jeżeli środki te ...ą, domagać się w Lidze Narodów ...ego zastosowania artykułów pak...** ...ji.

Co do szczegółów dzisiejszego po...enia gabinetu br...skiego, kores...ent londyński Havasa podaje, iż ...et **aprobował całkowicie stanowi... delegatów brytyjskich na konferen... paryskiej. Rząd brytyjski stoi na sta...sku, że należy uczynić wszystko, ...umożliwić pojednawcze załatwienie ...sporu włosko - abisyńskiego, w ...zasad uchwalonych między W. ...tanją, Włochami i Francją. Anglja ...nowiła w obecnej sytuacji utrzy... w mocy zakaz wywozu sprzętu ...nnego do Włoch i Abisynji** i odro... decyzję co do wzmocnienia wojsk ...yjskich, stojących na pograniczu ...nji. Powściągliwa taktyka W. Bry... wyrażona w powyższem stanowi... nie oznacza bynajmniej, jak stwier... korespondent Havasa, iż rząd bry...ki nie zastanawiał się nad swem po...wieniem na wypadek, jeżeli roko...a dyplomatyczne załamią się przed ...niem rady Ligi Narodów.

Gabinet brytyjski obradował dalej ...sytuacją, jaka może się wytworzyć ...utek zatargu zbrojnego wśród lud...ci tubylczej w Afryce. Biorąc pod ...gę że **wojna włosko -abisyńska może ...zaognić antagonizmy rasowe w ...ryce Południowej, gdzie problemat ...wy odgrywa szczególnie ważną rolę, rząd brytyjski postanowił użyć ...wszystkich środków, aby uniknąć woj... ras. Również inte... gospodarcze ...Brytanji i kolonij brytyjskich były ...uwzględnione w dzisiejszych obradach.** Ministrowie brytyjscy zastanawiali się ... nad następstwami, które wywołać ...że zatarg zbrojny między dwoma ...kami Ligi Narodów, zarówno dla ...ci Ligi Narodów, jak i dla równowagi europejskiej. Rząd brytyjski stoi na ...owisku, że paragrafy paktu Ligi Narodów winny być szanowane i że **należy zastosować te środki działania, które pakt Ligi przewiduje. Tego rodzaju metodyd działania należy również użyć dla przygotowania ewentualnych sankcyj.**

Obrady gabinetu brytyjskiego były poufne. Pomimo to w angielskich kołach politycznych krąży pogłoska, iż **rząd brytyjski rozważał sprawę sankcyj wojskowych, a mianowicie: zakazu wywozu sprzętu wojennego i zamknięcie Kanału Suezkiego.**

W konkluzji stwierdzić należy, że **stanowisko rządu brytyjskiego nie uległo istotnej zmianie od czasu ostatniej deklaracji ministra Edena.** Rząd brytyjski, jak się zdaje, potwierdził deklarację polityczną ministra spraw zagranicznych Hoare, złożoną w Izbie Gmin dnia 1-go sirepnia, który ujął politykę zagraniczną W. Brytanji w następującej formie: **„Wielka Brytanja świadoma jest pełni odpowiedzialności, która ciąży na niej z tytułu zawartych układów oraz paktu Ligi Narodów.** Jesteśmy zdecydowani stosować się do nich w całej rozciągłości".

„Wojna w Afryce, Europie i na całym świecie"

Nic nie zmusi Włochów do cofnięcia się. — Zaczepny artykuł półurzędowego dziennika włoskiego

Rzym, 22 sierpnia.

(PAT) Na łamach półoficjalnego „Giornale d'Italia" ukazał się dziś artykuł zasadniczy pióra Virginio Gayda p. t. „Strażacy — podpalacze". **Artykuł ten wywołał powszechnie bardzo silne wrażenie.**

Wczoraj zwracał się Gayda, jak pisze, do rozumnej części narodu angielskiego, obecnie zaś wypowiada parę mocnych słów pod adresem ultrapacyfistów tego kraju. **Chcąc zagasić wojnę kolonjalną — pisze on — przyczyniają się oni do wybuchu w całym świecie cywilizowanym. Sankcje oznaczają wojnę.** W ten sposób apostołowie sankcji pracują na rzecz wojny.

Wojna ta zostanie przeniesiona z Afryki do Europy, a z Europy na wszystkie części świata, gdziekolwiek wielki naród włoski będzie się czuł zagrożony, będzie próbował się bronić. **Będzie to rozpętanie burzy na morzu, na lądzie i w powietrzu.** Naród włoski ma świadomość swych praw, swego honoru, swego prawa do życia i pracy. **Nie jest to groźba, lecz natychmiastowa odpowiedź na pogróżki.** Nikt we Włoszech niema zamiaru zaczepiać W. Brytanji, ale też niech ona nie zaczepia Włoch i niech nie dąży do terytorjów, które zapewniają Włochom pracę, a przedewszystkiem bezpieczeństwo. **Nic nie zmusi Włoch do cofnięcia się.** Zadanie zostanie spełnione przy dumnej i czujnej solidarności wszystkich włochów. Ultrapacyfizm wzmógł opór Negusa i liczbę ofiar włoskich. **Zwiększa on nietylko rachunek, który musi zapłacić Włochom Abisynja, powiększył on także powody, dla których Włochy żądają odszkodowania zasadniczego i całkowitego.**

* * *

Londyn, 22 sierpnia.

(PAT) Jak podaje „Manchester Guardian" oficjalne dane towarzystwa Kanału Suezkiego wykazują, że **w okresie 6 miesięcy od 1 stycznia do 1 lipca b. r. 84.185 włoskich żołnierzy przejechało przez kanał do kolonij afrykańskich.** W tym samym okresie 6.402 żołnierzy powróciło z Afryki, wobec czego ogólna liczba nowoprzybyłych w posiadłościach włoskich w Afryce Wschodniej wynosi w tym okresie 78 tys. żołnierzy.

Po 1 lipca 51 okrętów włoskich przepłynęło przez kanał do Erytrei i włoskiego Somali. Część tych okrętów służyła jednak do transportu materjału wojennego, inne natomiast były to wielkie statki oceaniczne, zdolne do przewozu tysięcy ludzi. „Manchestr Guardian" liczy, że około 30 do 40 tys. żołnierzy przewieziono po 1 lipca, czyli że **garnizon włoski, który już przed 1 stycznia wynosił około 50 tys. ludzi wynosi w danej chwili około 178 tys.** Cyfra ta jednak ulega stałemu wzrostowi.

Audjencja u P. Prezydenta R.P.

premjera Sławka, gen. Rydza-Smigłego i ministra Becka

Warszawa, 22 sierpnia.

(PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś popołudniu na łącznej audjencji pana prezesa rady ministrów Walerego Sławka, generalnego inspektora sił zbrojnych generała Rydza Śmigłego i pana ministra spraw zagranicznych Józefa Becka.

Rozmowy polsko-gdańskie

Wyjaśnienie stanowiska obu stron. — Dalszy ciąg rozmów odbędzie się w Gdańsku

Warszawa, 22 sierpnia.

(PAT) Rozmowy polsko - gdańskie na tematy przewidziane w porozumieniu, zawartem w dniu 8 sierpnia b. r. rozpoczęły się w Warszawie dnia 19 b. m. Doprowadziły one w dniu 22 bm. do sprecyzowania i wyjaśnienia stanowisk obu stron. Delegacja Gdańska wyjechała dnia 22 bm. z Warszawy, celem złożenia sprawozdania senatowi Wolnego Miasta. Dalsze rozmowy będą podjete w najbliższych dniach w Gdańsku.

Unieważnienie wyborów kandydatów na posłów

W Pińsku odbędzie się jeszcze jedno zgromadzenie wyborcze

Warszawa, 22 sierpnia.

(B) Okręgowa komisja wyborcza w Pińsku unieważniła wybór kandydatów na posłów dokonany w dniu 14 b. m. przez zgromadzenie wyborcze nr. 55 w okręgu obejmującym powiaty piński, łuniniecki i stolinski. Powodem unieważnienia jest nieuwidocznienie w protokule zgromadzenia wyborczego ilości głosów oddanych na poszczególnych kandydatów.

Przeoczenie to uniemożliwia zorjentowanie się czy na poszczególnych kandydatów oddano przepisana przez ordynację wyborczą jedna czwartą głosów ogółu zgromadzonych.

W dniu 24 bm. zgromadzenie wyborcze w Pińsku zbierze się ponownie i dokona raz jeszcze wyboru **kandydatów na posłów.** Poza tym wypadkiem żadna inna komisja okręgowa wyborcza wyboru kandydatów na posłów nie unieważniła.

Zmiana programu Komunistycznej Partji Polskiej,

jako jeden z pierwszych punktów porządku dziennego posiedzenia kom. wyk. 3 Międzynarodówki

Moskwa, 22 sierpnia.

Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie nowoobranego komitetu wykonawczego III-ej międzynarodówki. Obrady rozpoczęto śpiewem międzynarodówki, poczem przystąpiono do wyborów prezydjum komitetu wykonawczego. **Do składu prezydjum wybrano Stalina, Dymitrowa, Gotwalda, Cachin'a, Kojarowa, Lenskiego, Manuilskiego, Krusinena, Wilhelma Picka, Toreza, Ercoli Waj Mina. Na sekretarza generalnego III-ej międzynarodówki jednogłośnie został wybrany Dymitrow, któremu zgotowano owację.** Na wniosek delegata komunistycznej partji Polski, Lenskiego **prezydjum III-ej międzynarodówki rozpatrzy, jako jedną z pierwszych aktualnych spraw program komunistycznej partji Polski i projekt zmian tego programu.** W tym celu utworzono specjalną komisję. Komunista węgierski Bela Kuhn tym razem nie został wybrany do prezydjum Kominternu.

Posiedzenie prezydjum Kominternu odbywało się w pałacu sowieckim związków zawodowych, który przed rewolucją był siedzibą stanowej organizacji szlachty moskiwskiej.

Tajemnicze postrzelenie konsula włoskiego w Abisynji

Czy wypadek na polowaniu?.—Pogłoski o zerwaniu stosunków dyplomatycznych Włoch z Abisynją

Berlin, 22 sierpnia.

(PAT) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Addis-Abeby: Konsul włoski w Godjan w południowej części Abisynji Muzi Falconi usiłował przed niespełna miesiącem powrócić z Addis-Abeba na swą placówkę, nie mógł jednak wykonać wówczas swego zamiaru spowodu wylewu Nilu. W ubiegły wtorek Falconi podjął na nowo tę próbę, wyjeżdżając w towarzystwie służącego włocha z ambasady włoskiej w Addis-Abebie z karawaną w kierunku Godjan. **W środę wieczorem odstawiono konsula z raną postrzałową w ramieniu do szpitala w Addis-Abeba.** Konsul Muzi Falconi jest zięciem posła brytyjskiego w Addis-Abeba sir Sidney'a Bartona.

Poselstwo włoskie w Addis-Abeba ogłosiło urzędowo, że konsul Falconi zranił się przypadkowo na polowaniu, oglądając swą strzelbę, która się zacięła.

Naczelny lekarz szpitala włoskiego w Addis-Abeba **oświadczył że życiu konsula Falconi nie zagraża niebezpieczeństwo.** Pierwszy opatrunek zrobiony był dziś rano. Kuli jeszcze nie wydobyto.

Addis-Abeba, 22 sierpnia.

(PAT) **Sprawa zranienia konsula włoskiego w Addis-Abeba jest w dalszym ciągu osłonięta pewną tajemniczością.** We środę wieczorem konsul z raną postrzałową ramienia przewieziony został do szpitala włoskiego w stolicy Abisynji. Służący włoscy mieli jakoby oświadczyć, że konsul sam się postrzelił. **W Addis-Abeba panuje obawa, aby wypadek ten nie został wykorzystany przez Włochy jako poważny incydent o charakterze politycznym.**

Londyn, 22 sierpnia.

(PAT) Agencja Reutera donosi z Rzymu, **że wbrew pogłoskom, obiegającym w prasie europejskiej, Włochy nie zerwały stosunków z Abisynią** na skutek **incydentu z konsulem Falconi.**

„Powtórzymy zwycięstwo pod Aduą“

Cesarz Abisynji wierzy w waleczność swego wojska. — Interwencja obcych mocarstw jest zbyteczna. — Czerwony Krzyż wiezie środki opatrunkowe

Londyn, 22 sierpnia.

(PAT) W wywiadzie, udzielonym specjalnemu wysłannikowi „Daily Telegraph“ cesarz Abisynji oświadczył co następuje:

„Ubolewałbym głęboko, gdyby wojna między Abisynją i Włochami wywołała interwencję innych mocarstw, jak to było w roku 1914. **Naród mój posiada na tyle odwagi wytrwałości i ducha, aby sam mógł wziąć na siebie ten ciężar.** Gdyby jednak wysiłki pokojowe zawiodły mam pełne zaufanie, że **wojska moje powtórzą zwycięstwo pod Aduą.**

Paryż, 22 sierpnia.

(PAT) „Le Jour“ donosi z Havru, że do Afryki odjechał amerykański parowiec „Trenoria“, na którym udaje się do Abisynji misja amerykańskiego Czerwonego Krzyża, wioząc lekarstwa, instrumenty chirurgiczne i ... sprzęt przeciwgazowy na ogólną sumę ... miljona dolarów. **Transport ten ... piony został z pieniędzy zebranych ... czasie prywatnej akcji propagandowej w St. Zjednoczonych na rzecz ... Abisynji.** W czasie tej akcji zebrano ... miljony dolarów.

Rzym, 22 sierpnia.

(PAT) Rada administracyjna kolei francuskiej Dżibutti — Addis-Abeba ... żądała od Negusa by linja kolejowa ... żona była w razie rozpoczęcia działań wojennych między Włochami i Abisynją przez neutralne francuskie ... zbrojne.

Paryż, 22 sierpnia.

(PAT) Korespondent Havasa w ... dynie donosi, iż **oddział, złożony z ... ludzi, otrzymał polecenie pozostawania w gotowości do wyjazdu do Addis-Abeba, celem wzmocnienia ochrony poselstwa Wielkiej Brytanii na ...** gdyby okoliczności tego wymagały.

Pogrzeb Willey Posta i Rogersa

odbył się przy udziale olbrzymich tłumów publiczności. — Żałoba w Stanach Zjednoczonych

Nowy York, 22 sierpnia.

(PAT) Dziś w Los Angeles w obecności licznie zgromadzonych tłumów odbył się pogrzeb aktora Willey'a Roggera, który zginął w katastrofie lotniczej wraz z Willey Postem. Jednocześnie w Maysville (w St. Oklahoma) odbył się uroczysty pogrzeb Willey Posta.

W wielu stanach zawieszono przedstawienia na znak żałoby na 2 minuty, a stacje radjowe zawiesiły swoje audycje na pół godziny. Nad Nowym Jorkiem unosiło się 35 samolotów z żałobnemi wstęgami.

Trzecia ofiara pożaru wystawy radjowej w Berlinie

Berlin, 22 sierpnia.

(PAT) W czasie uprzątania hali nr. 4 po pożarze wystawy radjowej wydobyto dziś zwęglone zwłoki trzeciej ofiary katastrofy. Rozpoznano, że są to zwłoki kierownika wydziału reklamowego f-my Telefunken Ericka Kesslera.

Śmierć b. prezydenta Grecji, admirała Konduriotisa

Ateny, 22 sierpnia.

(PAT) Prezydent Grecji, admirał Paweł Konduriotis zmarł tutaj w dniu dzisiejszym. Admirał Konduriotis odegrał wybitną rolę w życiu nowoczesnej Grecji. Konduriotis przez pewien czas był wicekrólem, a następnie parokrotnie był wybierany na prezydenta republiki Greckiej.

Zdarzenia i ludzie

Raj kobiet—raj wężów

(Korespondencja własna „Republiki“)

Białogród, w sierpniu.

Mistyczny związek między kobietami i wężami, który był tematem opowieści biblijnej i legend wszystkich narodów, szczególnie uwidacznia się na zamku w Skoplje.

Przeszło sto lat temu, Havsi - pasza, syn Redsz - paszy, kazał na dzikich pustkowiach południowej Serbji około Skoplje wybudować wspaniały zamek. Przez lata całe pracowali poddani-chłopi i budowali podług wskazówek architektów konstantynopolitańskich pałac, jakiego nie było w całej południowej Serbji. Ledwo wybudowano główny gmach i przyjęto służbę zamkową, przybył na zamek Hawsi - pasza, potężny władca feudalny. Kiedy wszystko było gotowe, zamknięto środkową część budynku i urządzono tam harem.

O haremie tym dużo opowiadano na Bałkanach i w Turcji. Najpiękniejsze kobiety wyszukiwano dla Havsi-paszy na obszarach od Anatolji do Węgier i sprowadzano do zamku w Skoplie, gdzie więziono je przez całe życie. Oprócz eunuchów kobiety widziały jednego tylko mężczyznę: Havsi - paszę. Nawet sam sułtan w Konstantynopolu zainteresował się tym wspaniałym haremem swego lennika i zażądał, by dostarczono mu stamtąd dziesięć najpiękniejszych kobiet.

Havsi - pasza nie uczynił tego jednak... Wtedy sułtan wysłał ekspedycję karną, która miała uwięzić paszę i gwałtem zabrać z jego haremu najpiękniejsze kobiety. Już w czasie ekspedycji jednak sułtan zachorował. Stracił on zainteresowanie dla urody kobiecej i kazał odwołać ekspedycję. Havri - pasza pozostał panem najwspanialszego haremu na Bałkanach.

Wiele opowiadano o jego okrucieństwie. Zabijał podobno służących batami i strasznie maltretował swoje piękne kobiety — wszystkie wieści jednak, które przedostawały się przez grube mury pałacu były niepewne... Ponieważ nie można było skontrolować tego, co mówiono, wszystko wydawało się tajemnicze i straszne. Mnóstwo legend powstawało na temat haremu i paszy. Jedna z tych legend głosi, że Havsi - pasza podczas napadu szału dosłownie posiekał swoją ówczesną faworytkę, Aieshe, batami. Umierając, piękna Aiesha wykrzyknęła:

— Węże mnie pomszczą!

Po miesiącu jadowity wąż ugryzł Havsi - paszę w nogę i spowodował jego śmierć.

Potomkowie paszy opuścili pałac. Czasy panowania Turków minęły. Służba uciekła przed wdzierającymi się słowianami. Jako ostatni pozostał stary eunuch, który w obliczu wrogów otworzył bramy pałacu, poczem odebrał sobie życie. Zamek, urządzenie i kobiety stały się zdobyczą zwycięzcy. Urządzono huczną ucztę na cześć zwycięzców. W tem podczas uczty ze wszystkich kątów zamku wypełzły jakby zaczarowane węże różnego gatunku, między niemi olbrzymy nieznanych gatunków. Zwycięzcy czemprędzej pouciekali przed strasznemi gadami i pozostawili zamek i piękne kobiety. Tej samej nocy jeszcze wszystkie kobiety uciekły do Konstantynopola.

Przez wiele lat zamek stał opuszczony. Prawo jego własności przechodziło z ręki do ręki. Kiedy jednak próba wytępienia żmij zakończyła się tem, że właściciel zmarł wskutek ukąszenia, żaden z potomków już nie chciał tam zamieszkać. Natomiast cudzoziemcy interesowali się tym wspaniałym budynkiem i w szczególnie wyrafinowany sposób urządzonym haremem. Zjawiło się jakieś angielskie towarzystwo dobroczynne, które w Skoplje chciało urządzić przytułek dla dzieci. Żmije jednak prędko wypędziły stamtąd filantropów. Oczywiście, że zapomocą współczesnych środków można było wytępić żmije, lecz myśl, że dzieci mają mieszkać tam, gdzie dawniej żyły takie gady, a jeszcze wcześniej kochanki tureckie, odstraszyła anglików.

Drugie towarzystwo zainteresowało się budynkiem. Chcieli urządzić dom gry i zgodzili się nawet zapłacić wysoką cenę 2.5 miljona dinarów — lecz ich także odstraszyły żmije. Żaden z graczy nie odważyłby się przecież przejść się w okolicy zamku!

Wreszcie znalazło się trzecie towarzystwo, które do pewnego stopnia chciało pozostać wierne tradycji tego pałacu. Znowu miały w nim zamieszkać piękne kobiety. W bocznych salonach chciano urządzić bar, a w wielkiej sali — dancing.

W tym wypadku jednak władze się wtrąciły i nie udało się urządzić modnego publicznego haremu tam, gdzie pasza dawniej miał swój prywatny harem.

W międzyczasie żmije nadal wygrzewają się w słońcu na rozgrzanych kamieniach podwórza pałacowego, a jeżeli grozi im niebezpieczeństwo, chowają się do... haremu. Tam, gdzie dawniej był „raj kobiet“ jest teraz „raj wężów“. Ilość ich wynosi kilka tysięcy. Każdego roku ginie tam kilku ludzi, którym ... niecznie zależy na zwiedzeniu haremu. Wydaje się, że piękna i nieszczęśliwa Aiesha miała rację: śmierć jej pomszczona została przez wiele ukąszeń śmiertelnych.

Tylko chłopi okoliczni są jakby zabezpieczeni przeciw śmiertelnym ukąszeniom. Cztery razy do roku, podczas większych świąt, chłopi przychodzą do zamku, przynosząc chustki i bieliznę. Stare kobiety i mężczyźni gwizdami przywołują żmije, które prędko pełzają w białej bieliźnie, poczem znikają w haremie. Starożytna sztuka zaklinania wężów łączy się tu z religijnemi obrzędami. Ledwo żmije zniknęły, zbiera się ... „święte“ szaty i kraje na tysiąc kawałków: każdy kawał, dotknięty przez żmiję no podwórzu pałacowym, jest amuletem: nie dopuszcza choroby, chroni przed złem spojrzeniem, gwarantuje płodność i bogactwo. W całej Serbji północnej handluje się temi amuletami. ... młoda dziewczyna nie zawiera ... stwa, nie będąc w posiadaniu amuletu.

Rząd zdecydował się wytępić ... tecznie żmije z haremu Havsi - paszy, ponieważ stanowią one niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia zwiedzających. Chłopi jednak zapatrują się na to sceptycznie i wątpią, czy to się uda.

W międzyczasie żmije wygrzewają się nadal na rozpalonych przez słońce kamieniach haremu Havsi - paszy.

I. B.

Litwinow na deptaku

Zjazd dyplomatów sowieckich.—Herr Michel Lotte.—Pod ścisłym nadzorem. — Jednolity front w Marienbadzie

(Korespondencja własna „Republiki")

Marienbad, w sierpniu.

Sensacją bieżącego sezonu w Marienbadzie jest — **p. Litwinow,** minister spraw zagranicznych ZSRR. Coprawda, nie poraz pierwszy odbywa on tu kuracje, ale tym razem wraz z nim przyjechało jeszcze kilku dyplomatów sowieckich, a m. inn. Potiomkin z Paryża, Stein z Genewy i inni. To też grupa dygnitarzy sowieckich zwraca na siebie uwagę tłumu międzynarodowych „burżujów", spacerujących po deptaku w godzinach „wodopoju".

Podczas gdy jednak pozostali dyplomaci sowieccy zachowują się dość normalnie, i, gdyby nprz. nie charakterystyczna postać Potiomkina — wysoki, jasny blondyn z nasrożonym a la Strindberg wąsikiem — możnaby ich nawet w tym barwnym tłumie nie zauważyć, — to p. Litwinow pod każdym względem jest „inny"...

Ubrany jest wyjątkowo, wręcz **rażąco niedbale:** nosi szary, b. niemodny (z długiemi, szerokiemi klapami) i niemiłosiernie wymiętoszony garnitur. Spodnie zbyt krótkie i wąskie, naturalnie, również zmięte. Kieszenie marynarki wiecznie wypchane gazetami. Litwinow chodzi bez kapelusza i wywija cien ką laseczką, trzymaną stale w założonych z tyłu rękach.

Zjawia się na „deptaku" (Kolonnada) bądź sam, bądź też w towarzystwie Potiomkina lub sekretarza osobistego, p. Szewczenki. Chodzi boczną aleją i jest **niezwykle ściśle strzeżony.** Otacza go zawsze 4 strażników: w odległości 1—2 kroków idą **dwaj rosjanie,** jeden tuż za nim, drugi z prawej strony, a nieco dalej — **2 agenci policji czeskiej,** obserwujący bacznie zatrzymujących się na widok Litwinowa (a poznają go prawie wszyscy) przechodniów.

Godziny jego spacerów oraz marszruty są zgóry jaknajdokładniej ustalane. Obserwowałem pewnego dnia przybycie jego na śniadanie do pewnej bocznej kawiarenki. Przed 9-tą rano wejście do kawiarni było pod nadzorem 2 agentów czeskich. Punktualnie o 9-ej zjawił się komisarz Litwinow, który zajął stolik w kącie, zgóry zarezerwowany. Przy stoliku sąsiednim usiedli nieodłączni „towarzysze" — rosjanie, nie spuszczając zeń oka. Powrót do hotelu odbył się innemi ulicami.

O ile Litwinow przystawał przed jakąś wystawą sklepową, cały „aparat nadzorczy" ulegał pewnemu rozstrojowi, zwlaszcza gdy jakieś, Bogu ducha winne, niemki mimowoli przerywały kordon strażników, jak gdyby otaczając sowieckiego ministra, przyglądającego się jakimś pięknym fatałaszkom... Asysta Litwinowa wtedy zupełnie wyraźnie **zdradzała ogromne zdenerwowanie,** bo przecież nie można przechodniów — cudzoziemców, w obcym kraju, brać za kołnierz i rozpychać, a jednak... a nuż... a może ktoś... coś knuje...

I biedni rosyjscy agenci wlepiali zdecydowanie złe spojrzenia w „sąsiadów" Litwinowa, usiłując ich w ten sposób zahypnotyzować i... unieszkodliwić. Ale na pomoc śpieszą agenci czescy:

— **Entschuldigen bitte... Verzeihung...** — i grzecznie, ale stanowczo zdobywają miejsce obok p. ministra.

„Czerwona ekscelencja" bawi w Marienbadzie **incognito** i zameldowana jest w hotelu „Waldmühle", jako **Herr Michel Lotte.**

Poco to jest robione — niewiadomo, bo wszyscy, nie wyłączając naturalnie służby hotelowej, wiedzą, że **p. Lotte — to Litwinow,** a pozatem w prasie miejscowej była o tem wyraźna wzmianka. Powiadają, że „Michał Lotte" (inicjały Maksymiljana Litwinowa) — to dawny pseudonim obecnego ministra ZSRR i że p. Litwinow chętnie jeszcze dziś stosuje konspirację — nie tyle ze względów konieczności, ile z **sentymentu dla owych dawnych czasów** — „górnych i chmurnych"...

Zaniedbany strój p. komisarza jest również tematem wielu rozmów i komentarzy... ideologiczno - politycznych. Zwraca bowiem uwagę fakt, że inni dyplomaci sowieccy a nawet jego strażnicy są o wiele staranniej ubrani. A przecież powszechnie wiadomo, że obecny „kurs" zasadniczy w Moskwie bynajmniej nie wymaga **„proletarjackości"** w sposobie bycia i wyglądzie — raczej przeciwnie: polecany jest „wyższy poziom bytowania", a więc — skąd ta abnegacja u p. ministra?

I na to odpowiedź: **znudził mu się frak i obrzydła elegancja** dyplomatyczna, to też w Marienbadzie chodzi „po domowemu", jak **dawny białostocki Wałłach...**

***

Zjechała tu w roku bieżącym — „do wód" — bardzo wiele niemców, którzy chcieli odetchnąć nieco świeżem i lżejszem powietrzem, sporo również francuzów, polaków oraz... duchownych wszystkich wyznań.

Około godziny 6-ej po południu tworzy się dokoła źródeł leczniczych wielki ścisk. I oto widziałem któregoś dnia **ciekawy „ogonek"** — po wodę: stał **potężny pop,** przepasany liljową wstęgą, za nim mały, **siwy i cichy pastor,** kilku zażywnych panów, następnie siwobrody, w długiej jedwabnej kapocie, **cadyk z Góry Kalwarji,** tuż za nim gruby, czerwony niemiec ze złotą **swastyką** w krawacie, a w samym końcu — **„towarzysz" Szewczenko,** który brał wodę dla komisarza **Litwinowa...**

Tak powstał jedyny w swoim rodzaju i nigdzie więcej niemożliwy „wspólny front" w Marienbadzie...

AD. SZ.

Nowy poseł Argentyny przy rządzie polskim złożył listy uwierzytelniające

Warszawa, 22 sierpnia.

Dziś o godz. 12.30 nowomianowany poseł republiki argentyńskiej, na miejsce ministra Levillier, dr. Colombres, złożył na Zamku swe listy uwierzytelniające ze zwykłym w takich razach ceremonjałem.

Minister Colombres piastował poprzednio stanowisko przedstawiciela Argentyny w Kolumbji.

Oficerowie francuscy na manewrach w Sowietach

Paryż, 22 sierpnia.

(PAT) „Echo de Paris" donosi z Moskwy, że poraz pierwszy oficerowie francuscy brać będą udział w wielkich manewrach sowieckich na Ukrainie Sowieckiej. Kierownikiem misji francuskiej będzie gen. Loiseau, zastępca szefa sztabu gen. W skład misji wejdą m. in. również płk. Mendras z wyższej szkoły wojennej i płk. Lelong, ze sztabu generalnego.

Dwie katastrofy lotnicze podczas manewrów armji czechosłowackiej

Praga, 22 sierpnia.

(PAT) W czasie dzisiejszego zakończenia manewrów armji czechosłowackiej wydarzyły się dwie katastrofy lotnicze. Nad lotniskiem Holic spłonął jeden z samolotów. Obaj znajdujący się w nim lotnicy ponieśli śmierć. W pobliżu Pilzna spadł samolot wojskowy, pilot odniósł ciężkie obrażenia.

Pod gruzami fabryki 40 robotników rumuńskich

Bukareszt, 22 sierpnia.

(PAT) W rumuńskiej fabryce samolotów w Brasow wydarzyła się dziś poważna katastrofa. Mianowicie **zawalił** się tam **świeżo zbudowany hangar,** grzebiąc **pod gruzami 40 robotników.** Do tej pory z pod gruzów **wydobyto** 4 zabitych i 16 ciężko rannych. Los pozostałych ofiar katastrofy jest dotychczas nieznany.

Wizyta krążownika niemieckiego w Gdyni

„Koenigsberg" rewizytuje polską flotę.—W środę przybywa do Gdyni z rewizytą duńska eskadra wojenna

Gdynia, 22 sierpnia.

Dziś, o godz. 10.15 przybił do dworca morskiego krążownik niemiecki „Koenigsberg" z rewizytą do floty polskiej.

Na pokładzie krążownika znajduje się 25 oficerów, 12 podchorążych i 550 marynarzy pod dowództwem komandora Schmuntza.

Na powitanie krążownika, wyjechał na redę oficer komplimentacyjny floty, kapitan Jugand. Z pokładu statku niemieckiego oddano 21 strzałów powitalnych, na które odpowiedział strzałami O. R. P. „Bałtyk". Następnie krążownik niemiecki oddał salut powitalny banderze dowódcy floty, oddając 13 strzałów, na które ORP. „Bałtyk" odpowiedział strzałem za strzał.

Tegoż dnia, komandor Schmuntz wyjechał wraz z kilku oficerami samolotem do Warszawy, gdzie odbędzie się dalszy program oficjalnej wizyty marynarki niemieckiej.

Wizyta potrwa prawdopodobnie do niedzieli, tak że marynarze niemieccy będą mieli okazję ujrzenia wielkiej defilady 16 dywizji i samodzielnej brygady jazdy, która odbędzie się w niedzielę rano w Gdyni.

28 sierpnia w środę, przybywa do Gdyni eskadra wojennej floty duńskiej, celem rewizytowania floty polskiej za wizytę polską, złożoną w ub. roku w Kopenhadze przez polskie kontrtorpedowce: Wicher i Burzę.

Rewizyta duńczyków miała nastąpić wcześniej, została jednak odroczona spowodu ślubu królewskiego w Danji.

Kolonja przeciw antysemityzmowi

Z polecenia rady miejskiej zdjęto z murów odezwy antysemickie.—Właściciele kin nie mogą wchodzić do... własnych przedsiębiorstw

Paryż, 22 sierpnia.

(PAT) Agencja Havasa donosi z Kolonji, że z polecenia rady miejskiej **zdjęto afisze i odezwy antysemickie, rozlepione w mieście przez partję narodowo-socjalistyczną.** Dotknięci masowem opuszczaniem miasta przez turystów zagranicznych **kupcy kolońscy wystosowali do burmistrza petycję, domagającą się niezwłocznego usunięcia afiszów i odezw antysemickich.**

Berlin, 22 sierpnia.

(PAT) Sąd w Paderborn skazał pewnego osobnika na 6 tygodni więzienia za wybicie szyb w trzech sklepach żydowskich. W motywach wyroku jest mowa, że **podobne wystąpienia nie rozwiążą kwestji żydowskiej i przynoszą ujmę prestiżowi Niemiec.**

Berlin, 22 sierpnia.

(PAT) Burmistrz miejscowości kąpielowej Bad Reichenhall zakomunikował, iż **w porozumieniu z czynnikami miarodajnemi wstrzymane będzie wydawanie kart kuracyjnych żydom - obywatelom niemieckim, a lekarze żydzi skreśleni będą z oficjalnych list zdrojowych.**

W miejscowościach turyngijskich Apolda, Bad Berka i Blanckenheim **kierownicy załóg tamtejszych kinoteatrów w porozumieniu z niemieckim frontem pracy zabronili właścicielom żydom wstępu do należących do nich przedsiębiorstw.**

***

Berlin, 22 sierpnia.

(PAT) Prezydent regencji Duesseldorfskiej zawiesił na przeciąg 3 dni 10 najpoważniejszych dzienników niemieckich na obszarze Nadrenji i Westfalji.

Wśród zawieszonych pism znajduja się m. in. najbardziej wpływowy organ dziennik katolicki „Niederrheinische Ztg." (Krefeld) oraz „General Anzeiger" (Duisburg i Oberhausen), oraz organ najbardziej wpływowy kół ciężkiego przemysłu „Rheinisch - Westphaelische Ztg." (Essen).

Zawieszenie nastąpiło z powołaniem się na dekret o ochronie narodu i państwa.

Na kongresie sjonistów w Lucernie

Artur Ruppin zdawał sprawozdanie z organizacji kolonizacji żydowskiej w Palestynie

Bern, 22 sierpnia.

(PAT) Na kongresie sjonistów w Lucernie dziś większą część posiedzenia porannego poświęcono sprawozdaniu Artura Ruppin'a, który od 25 lat organizuje kolonizację żydowską w Palestynie.

Ruppin podniósł znaczenie zagadnienia wodnego w Palestynie i zażądał utworzenia osobnego urzędu wodnego. Mówca polemizował z oświadczeniem jednego z ministrów angielskich, że jakoby istnieją w Palestynie arabowie wyzuci z ziemi wskutek zakupu terenów przez żydów. **Ruppin wyjaśnił, że, jak to stwierdziła komisja mandatowa Ligi Narodów w sytuacji bezrolnych znalazło się około 100 rodzin arabskich, którym, jako odszkodowanie przyznano inne tereny.** Wreszcie mówił Ruppin o organizacji przemysłu dla zatrudnienia imigrantów.

Przed wojną włosko-abisyńską



Przywódcy murzynów amerykańskich zorganizowali wielką akcję agitacyjną, za wstępowaniem murzynów do armji abisyńskiej. Na zdjęciu widzimy samochody propagandowe, rozjeżdżające po ulicach Nowego Jorku.



Cesarz Haile Selassie dokonał w tych dniach przeglądu swych oddziałów wojskowych. Na zdjęciu widzimy w głębi również syna cesarza, księcia Harraru.

Rewolta w Tulonie była planowo przygotowana

Instrukcje dla organizatorów zaburzeń. — Zamierzony atak na forty. — Transporty broni i amunicji

Paryż, 22 sierpnia.

(PAT) „Le Petit Parisien" przynosi sensacyjne szczegóły rzucające charakterystyczne światło na ostatnie zamieszki w Tulonie. Jak donosi korespondent tego pisma, z dotychczasowych dochodzeń wynika, że **wydarzenia tulońskie nie były rezultatem żywiołowego odruchu, ale zostały przygotowane planowo.**

Władze, prowadzące dochodzenia znalazły dokument, zawierający drobiazgowe instrukcje dla organizatorów zaburzeń. **M. in. instrukcje te przewidywały nagły atak na oddziały strzegące fortów w celu odebrania żołnierzom broni i amunicji. Ta część planu nie została jednak wykonana.** Pomimo to, władze wojskowe przedsięwzięły obecnie odpowiednie środki bezpieczeństwa, które uniemożliwiają w przyszłości wszelki niespodziewany atak.

Okazuje się również, że **jeden z manifestantów na kilka dni przed rozruchami przywiózł do Tulonu pewną ilość broni i amunicji.** Dopiero wtedy, gdy się to weźmie pod uwagę, pisze dziennik, **można zrozumieć w jaki sposób manifestanci mogli oddać 10.000 strzałów w czasie rozruchów.** Znaleziony przez władze plan ataku przewidywał również zdobycie lokalu dziennika „Le Petit Var", dworca, poczty i gazowni.

Wstrząsająca tragedja pod Piotrkowem

Wieśniak podpalił stodołę teścia, w której spała jego córeczka. — Dziecko spłonęło

Łódź, 22 sierpnia.

(PAT) We wsi Krzepce, pod Piotrkowem, rozegrała się dzisiaj wstrząsająca tragedja.

Stanisław Drożdż mieszkaniec wspomnianej wsi miewał częste zatargi ze swoim teściem, Wojciechem Barczyńskim.

W dniu dzisiejszym **Drożdż skatował swego teścia i pobił również swoją żonę, stającą w obronie ojca.** Następnie, korzystając z nieuwagi domowników, **podpalił stodołę teścia nie wiedząc o tem, iż w stodole śpi jego, Drożdża, trzyletnia córeczka.**

Pożar zauważono zbyt późno. Stodoła spłonęła. **Ze zgliszcz wydobyto zwęglone zwłoki córki zbrodniarza.**

Drożdż zbiegł i ukrywa się.

Katastrofa francuskiego samolotu wojennego

Paryż, 22 sierpnia.

(PAT) Samolot wojskowy w czasie ćwiczeń w okolicach Metzu spadł na ziemię w płomieniach. Z czterech osób, które znajdowały się w płonącym samolocie 3 zdołały się uratować, jedna zaś poniosła śmierć.

Londyn, 22 sierpnia.

(PAT) Przywódca narodowych socjalistów niemieckich w Czechosłowacji Henlein bawił przez parę dni w Londynie, skąd samolotem odleciał z powrotem do Pragi. Cele pobytu Henleina w Londynie są nieznane.

Pożar fabryki czekolady w Warszawie

Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych

Warszawa, 22 sierpnia.

(B) Dziś o godz. 6 rano wybuchł pożar w mieszczącej się przy ul. Komitetowej 2 fabryce czekolady i cukierków Jana Ziółkowskiego. Na miejsce pożaru przybyło kilka oddziałów straży ogniowych. Okazało się, że pożar wybuchł w suszarni od paleniska.

W chwili przybycia straży ogniowej paliło się już całe urządzenie suszarni, sufit, wiązania dachu i dwa inne oddziały fabryki.

Po kilkugodzinnej akcji pożar umiejscowiono, nie dopuszczając do rozszerzenia się ognia na skład gotowych towarów. Pastwą pożaru padła czekolada w płynie w ilości ponad 500 kg kilkanaście worków cukru, migdałów itd.

Urzędnicy hitlerowscy-defraudantami

Skazanie 5 funkcjonarjuszy narodowo-socjalistycznych w Gdańsku

Gdańsk, 22 sierpnia.

(PAT) W procesie przeciwko 7 funkcjonarjuszom stronnictwa narodowo-socjalistycznego w Gdańsku, oskarżonym o sprzeniewierzenie znacznych kwot z funduszów partyjnych, zapadł następujący wyrok:

Inspektor senatu Schwang — 2 lata ciężkiego więzienia, pracownicy biurowi: Wroesch — 1 rok 8 mies. ciężkiego więzienia, Petke — jeden rok ciężkiego więzienia, van Dyck — 120 guld. grzywny, Kanefke — 80 guld. grzywny.

Oskarżeni Klatt i Heinris zostali zwolnieni od winy i kary.

Wybitni przemysłowcy francuscy skazani

na kary więzienia za szmugiel jedwabiu

Bukareszt, 22 sierpnia.

(PAT) Trybunał departamentu Olt skazał na 6 miesięcy więzienia właściciela fabryki jedwabiu w Lyonie i przewodniczącego towarzystwa żeglugi powietrznej Południowej Francji — Debroutona, który, pilotując swój własny samolot, wiózł nielegalnie w dniu 12 b. m. do Rumunji 85 klg. jedwabiu.

Wspólnicy jego skazani zostali: Wylad Cocea na 6 mies. więzienia i Spataru na 15 dni więzienia.

Cholera, śpiączka i powodzie

Daleki Wschód azjatycki przeżywa szereg klęsk

Szanghaj, 22 sierpnia.

(PAT) Straty, spowodowane przez wylew Rzeki Żółtej, obliczane są na 300 miljonów dolarów. Liczba uchodźców wynosi 3 i pół miljona ludzi.

Szanghaj, 22 sierpnia.

(PAT) Według doniesień dzienników w miejscowości Tsun-Hua, leżącej w zdemilitaryzowanej strefie Chin Północnych, wybuchła epidemja cholery.

Dotychczas zarejestrowano zgóra 50 wypadków śmiertelnych.

Tokio, 22 sierpnia.

(PAT) W okręgu Kobe wybuchła nagle epidemja śpiączki. **Do tej chwili zarejestrowano 200 wypadków, z czego 85 śmiertelnych.**

Epidemja pożarów w Niemczech

Dwie wielkie fabryki spłonęły

Berlin, 22 sierpnia.

(PAT) Wczoraj wieczorem wybuchł w wielkiej fabryce papy i kartonu w Norymberdze groźny pożar, który z niebywałą szybkością ogarnął wszystkie zabudowania fabryczne. Pożar ugaszono dopiero po północy. **5-ciu strażaków zostało rannych. Straty obliczane są na 300 tys. mk.**

Ubiegłej nocy wybuchł również wielki pożar w dzielnicy berlińskiej Niederschoenhausen w fabryce materjałów żelaznych. Pastwą ognia padła 100-metrowej długości hala maszyn. Straty są bardzo znaczne. **Przyczyny pożaru nie zdołano ustalić.**

Nowa pożyczka wewnętrzna w Niemczech

Pogłoski w berlińskich kołach giełdowych

Berlin, 22 sierpnia.

(PAT) W berlińskich kołach giełdowych obiegają w ostatnich dniach pogłoski **o oczekiwanem rzekomo w najbliższym czasie rozpisaniu przez rząd Rzeszy nowej pożyczki wewnętrznej.** Znamienne jest, że pogłoskom tym dotychczas urzędowo nie zaprzeczono, a nawet znajdują one potwierdzenie w poważnej prasie niemieckiej.

„Frankfurter Ztg." przypomina, że dr. Schacht mówił w Królewcu o konieczności konsolidacji pożyczek krótkoterminowych i wskazał, że jest to zadanie ważne i nieodzowne.

Żywy dziennik pod biegunem

Wszystkie wiadomości nadawane są z wyspy Dicksona

O godzinie pierwszej popołudniu mieszkańcy wszystkich osad, rozrzuconych wzdłuż wybrzeża Oceanu Lodowatego, słyszą mówiony dziennik, jedyną gazetę podbiegunową.

Dziennik ten nadawany jest przez stację telegrafu bez drutu na wyspie Dicksona, znajdującej się przy ujściu rzeki Jenisej, między 73 stopniem szerokości i 83 stopniem długości geograficznej. Nadaje on wiadomości polityczne z Moskwy i koncerty transmitowane przez wszystkie stacje europejskie.

Oznajmia mieszkańcom okolic podbiegunowych wydarzenia, które ich specjalnie interesują, mianowicie ciekawe zjawiska meteorologiczne, zasięg lodów i t. p., organizuje partje szachów, wycieczki, polowania na niedźwiedzie polarne, czasem nadaje również porady medyczne.

15 maja bieżącego roku, usłyszano setny numer mówionego dziennika, który ze wszystkich mówionych i pisanych dzienników świata jest najbardziej wysunięty na północ.

KRONIKA

Sierpień **23** Piątek

Dziś Filipa
Jutro Bartłomieja Ap.

—:—

Wschód słońca	4.31
Zachód słońca	18.47
Wschód księżyca	23.43
Zachód księżyca	16.23
Długość dnia	14.16
Ubyło dnia	2.28

Wiadomości z miasta

W związku z rozpoczynającemi się obecnie pracami nad ułożeniem preliminarza budżetowego m. Łodzi na przyszły rok administracyjny, ministerstwo spraw wewnętrznych nadesłało okólnik, zawierający pewne wytyczne w sprawie subsydjów, jakie dawało rokrocznie miasto różnym organizacjom społecznym.

W okólniku tym władze polecają, by ze względów oszczędnościowych ograniczyć się w udzielaniu subsydjów. Tylko tego rodzaju instytucje, jak P.W. i W.F., L.O.P.P. oraz Fundusz Obrony Morskiej mogą korzystać z pełnych subsydjów. Inne organizacje będą musiały zadowolić się mniejszemi niż dotąd subwencjami.

***

W ciągu ostatnich dni zarząd miejski przeprowadził spis zwierząt gospodarskich na terenie Łodzi. Według tego spisu ustalono, iż w Łodzi znajduje się 4432 konie, 2313 sztuk bydła rogatego, 649 sztuk trzody chlewnej, 81 owiec oraz 191 kóz.

W porównaniu z poprzednim rokiem ilość zwierząt poważnie wzrosła. Szczególnie ilość bydła rogatego wzrosła o 15 procent.

Charakterystyczny jest przytem wzrost ilości koni przy równoczesnem zmniejszeniu się ilości samochodów. Świadczy to, iż na terenie Łodzi motoryzacja nie odnosi żadnych sukcesów.

***

Powstałe przed kilku miesiącami stacje profilaktyczne przeciwweneryczne w Łodzi cieszą się taką frekwencją, że obecnie zaistniał projekt założenia czwartej stacji.

Podczas gdy trzy pierwsze mieszczą się na peryferjach, czwarta ma być założona w śródmieściu. Do tej pory jeszcze nieustalono, gdzie będzie się ona mieściła, prawdopodobnie jednak w gmachu lecznicy ubezpieczalni społecznej przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 17. Założeniem jej zajmie się Czerwony Krzyż.

***

Wojewódzkie biura Funduszu Pracy przeniesione zostały z dotychczasowego lokalu przy ulicy Narutowicza Nr. 24 do nowego lokalu przy ulicy Moniuszki Nr. 8.

5 tysięcy dzieci
przebywało na półkolonjach

Jak już donosiliśmy, onegdaj wyjechał na wizytację kolonji letnich, zorganizowanych przez zarząd miejski, naczelnik wydziału opieki społecznej p. Wisławski. Wyniki wizytacji były dodatnie. Okazało się, że dzieci doskonale wykorzystały czas pobytu na świeżem powietrzu, zmężniały i nabrały sił na długi okres zimowy.

Kolonje zorganizowane były w 14-tu punktach województwa łódzkiego. Przebywało na nich łącznie 3.600 dzieci. Zwinięcie kolonji nastąpi w dniach najbliższych. Tylko jedna kolonja w Tomaszowie Mazowieckim, nad Pilicą, w której przebywa 200 dzieci, będzie czynna do końca bież. miesiąca.

Prócz kolonij letnich zarząd miejski zorganizował półkolonje w parku 3-go Maja, w których dziatwa przebywała codziennie od rana do zmroku. Na półkolonjach tych gościło ogółem w roku bieżącym 5.000 dzieci .Zwinięcie półkolonij nastąpi już jutro, w sobotę 24 b. m.

Akcja dobrowolnej obniżki komornego
nie dała rezultatu. — Realizacja postulatów lokatorów oraz właścicieli nieruchomości napotyka na trudności.

Sprawa redukcji komornego nie przestaje absorbować najszerszych warstw społeczeństwa. Jest ona ciągle aktualna z tego względu, iż w ciągu ostatnich lat, kiedy nastąpiło powszechne skurczenie się zarobków i dochodów i kiedy w związku z tem obniżone zostały ceny wszystkich niemal przedmiotów pierwszej potrzeby, kiedy nietylko przedsiębiorstwa prywatne, ale nawet monopole państwowe **uznały za konieczne przystosowanie cen do możliwości płatniczych ludności**—jedynie komorne nie uległo żadnym wahaniom i pozostało mocno

obciążającą pozycją

w budżecie każdego lokatora.

Organizacje lokatorskie raz poraz wysyłają w tej sprawie memorjały do władz centralnych, opracowują zestawienia i statystyki, wskazujące, że istotnie komorne stanowi niepomierny ciężar nietylko **dla szerokich rzesz pracowniczych i robotniczych,** ale nawet dla wolnych zawodów i dla kupiectwa. **Wszystko to jest niewątpliwe i słuszne.** I jeśli dotychczas sprawa ta nie została rozwiązana w drodze ustawowej, to tylko z tego względu, że zarysowały się możliwości, **nawet bardzo konkretne,** iż bez ingerencji państwowej będzie można przeprowadzić **niemal powszechną redukcję komornego.**

Życie jest mocniejsze od wszelkich ustaw i rozporządzeń. To właśnie spowodowało, iż właściciele nieruchomości, którzy przez szereg lat stanowczo opierali się wszelkim pomysłom redukcji komornego, zaczęli pojmować, że powinni to uczynić sami, we własnym zakresie. Przekonali się bowiem, że straty, które ponoszą w dzisiejszym stanie rzeczy są stokroć wyższe aniżeli ewentualny

spadek dochodów

po zmniejszeniu czynszów.

Nadmiernie wysokie komorne spowodowało bowiem powstawanie poważnych zaległości. Większość lokatorów nie mogła wywiązywać się ze swych obowiązków wobec właścicieli domów poprostu dlatego, że zarobki ich nie odpowiadały tym ciężarom płatniczym. W normalnych warunkach, gdyby nie nastąpiła kilkuletnia przerwa w budowie domów, spowodowana wojną i okresem powojennym, sprawa rozstrzygnięta byłaby bardzo prosto i łatwo. **Poprostu ci, których nie stać na drogie mieszkanie, wyprowadzaliby się do mniejszych i tańszych.** Dziś jest to, niestety, zbożnem tylko życzeniem, którego realizacja aż nazbyt wiele nastręcza trudności. Nie można myśleć o przeprowadzce, skoro panuje notoryczny głód mieszkaniowy.

W nowych zaś domach, obecnie budowanych, komorne jest mimo wszystko zbyt wysokie, niejednokrotnie wyższe, aniżeli w domach starych.

W ten sposób wytworzył się taki stan, że **lokatorzy nie płacili komornego.** Mijał miesiąc, kwartał, drugi, zniecierpliwiony właściciel domu zmuszony był składać do sądu skargę eksmisyjną i ostatecznie pozbywał się lokatora. Ale należność za okres kilku miesięcy czy kwartałów przeważnie przepadała, zaś znalezienie nowego lokatora, który chętnie

płaciłby wysoki czynsz

nie było rzeczą łatwą. Widzimy wszak dziś jeszcze, że często mieszkanie stoi wolne przez kilka miesięcy, nim znajdzie się chętny i je wynajmie. Straty, które ponosili w ten sposób właściciele domów były tak wielkie, że skłoniło ich to wreszcie do pertraktowania z lokatorami i **do redukowania komornego z własnej woli.**

I niewątpliwie te nakazy życia spowodowały to, czego oczekiwano od ustawy państwowej. Nie ulega wątpliwości, że dziś w 80 proc. domów komorne byłoby już obniżone o kilkanaście czy kilkadziesiąt nawet procent. Ale tu właśnie wyłoniły się pewne trudności, które sparaliżowały całą akcję, a które powinny być bezwzględnie w jaknajszybszym czasie usunięte.

Oto podatek od nieruchomości opłacany jest w zależności od wpływów z komornego. Tak samo podatek mieszkaniowy płacą lokatorzy **w zależności od wysokości płaconego komornego.** Zdawałoby się więc, że skoro nastąpiła dobrowolna ugoda pomiędzy właścicielem domu a lokatorem, urzędy skarbowe powinny ją przyjąć do wiadomości i odpowiednio zredukować podatki zarówno właścicielowi domu jak i lokatorowi. Ale o to chodzi właśnie, że urzędy skarbowe tych

umów między stronami

nie chciały i nie chcą przyjąć do wiadomości, tłumacząc to zresztą w sposób bardzo logiczny: w dzisiejszych czasach tak częste są wypadki nadużyć na szkodę skarbu państwa, że urzędy skarbowe nie mają pewności czy ugoda miedzy właścicielem a lokatorem została istotnie zawarta, czy komorne zostało faktycznie obniżone, czy też chodzi tylko i wyłącznie o zmuszenie urzędu do obniżenia wysokości podatku.

W rezultacie, skoro właścicielowi domu kazano płacić podatek od takiej sumy jakiej faktycznie on nie inkasuje, a lokatorowi od sumy, której on nie płaci — urwały się wszelkie pertraktacje pomiędzy obu stronami i

akcja dobrowolnej obniżki

nie dała rezultatu.

Sprawa jest tak poważna i oczekiwana z takiem utęsknieniem przez najszersze warstwy społeczeństwa, że **powinna jaknajrychlej doczekać się realizacji.** Jeśli ta przeszkoda będzie usunięta — zbyteczną się stanie jakakolwiek ingerencja państwowa. **Samo życie spowoduje powszechne obniżenie komornego.**

S.

Plan inwestycyjny m. Łodzi
Drugi dzień pobytu b. min. Dolanowskiego w Łodzi

Wbrew swemu pierwotnemu postanowieniu, dyrektor generalny Funduszu Pracy p. minister Dolanowski nie wyjechał onegdaj do Warszawy, lecz *pozostał w Łodzi jeszcze przez dzień wczorajszy,* by bardziej szczegółowo zapoznać się z potrzebami i wymogami naszego miasta.

Wczoraj przed południem p. minister Dolanowski w towarzystwie wiceprezydenta miasta p. Kozłowskiego i naczelnika przedsiębiorstwa „Kanalizacja i wodociągi" inż. Stułkowskiego zwiedził roboty związane z regulacją rzeki Łódki i z budową zbiornika wody na Budach Stokowskich. Minister Dolanowski żywo *interesował się prowadzeniem robót,* wydajnością prac, terminem ich skończenia oraz planem inwestycyjnym robót, jakie zarząd miejski w Łodzi ma zamiar wykonać w przyszłym roku.

Po wizytacji robót minister Dolanowski prosił wiceprezydenta Kozłowskiego o możliwie rychłe złożenie mu *planu inwestycyjnego Łodzi.* Na podstawie tego planu dyrekcja główna Funduszu Pracy zorjentuje sie w potrzebach naszego miasta i w preliminarzu swym na rok przyszły przydzieli Łodzi odpowiednie kredyty.

Zaznaczyć należy, że min. Dolanowski zwrócił uwagę *na solidne wykonywanie robót w Łodzi.*

Po powrocie z objazdu, minister Dolanowski odbył raz jeszcze konferencję z dyrektorem wojewódzkiego biura Funduszu Pracy, p. Jagiełłą, poczem *wyjechał w podróż inspekcyjną,* pragnąc zlustrować roboty, prowadzone na terenie województwa łódzkiego.

Z tej podróży, prawdopodobnie jutro, min. Dolanowski powróci do Warszawy.

Znowu porwano dziecko w Warszawie
Czy banda kidnapperów grasuje w Polsce?

W ciągu ostatnich dwuch miesięcy w Warszawie zanotowano aż cztery wypadki porwania dzieci. Wypadki te zaalarmowały nietylko stolicę, ale i całą Polskę. Odnosiło się bowiem wrażenie, że praktyki gangsterów i kidnapperów amerykańskich zostały przetransportowane na polski grunt i że wypadki porywania dzieci będą się mnożyły.

Jakoż wczoraj znów zaszedł podobny wypadek, który zaniepokoił opinję publiczną.

O godzinie 10 rano na dworzec Wileński w Warszawie przybyła jakaś kobieta, jak się później okazało — Stefanja Bieńkowska wraz z 4-letnim synkiem Józefem. Pozostawiła ona synka w poczekalni, przy walizkach, sama zaś udała się do kasy, by kupić bilet.

Gdy wróciła—z przerażeniem stwierdziła, że niema ani dziecka ani walizki. Nikt z obecnych nie umiał jej objaśnić tego tajemniczego zniknięcia. Nikt nie widział jak dziecko opuszczało dworzec i z kim wychodziło. A nie ulegało wątpliwości, że musiało wyjść z jakąś dorosłą osobą, gdyż samo — ma 4 latka — nie udźwignęłoby dwuch dość dużych walizek.

Gorączkowe poszukiwania w poczekalniach i w różnych zakamarkach dworca nie dały rezultatu.

Zrozpaczona matka pobiegła do komisarjatu, gdzie złożyła zameldowanie.

Trudno wytłumaczyć ten wypadek. Czyżby dziecko padło ofiarą jakiejś bandy?

Przyczyna pożaru w fabryce Gampego i Albrechta
nadmierne rozgrzanie się rur

W związku z pożarem w zakładach przemysłowych firmy „Gampe i Albrecht" przy ul. Piotrkowskiej 210; wczoraj udała się na miejsce katastrofy specjalna komisja, w skład której weszli przedstawiciele straży pożarnej z aspirantem Potzem na czele, przedstawiciele policji, inspekcji budowlanej, wydziału bezpieczeństwa starostwa grodzkiego i przedstawiciele towarzystw ubezpieczeniowych.

W wyniku kilkugodzinnych badań komisja stwierdziła, że **pożar powstał wskutek nadmiernego gorąca w sali fabrycznej.** Krytycznego dnia praca w fabryce została zakończona o godzinie 4 po pol., poczem sale fabryczne zostały zamknięte. Ponieważ i okna były zamknięte — **brak dopływu świeżego powietrza spowodował nadmierne rozgrzanie się rur, a co zatem idzie, zapalenie pyłu fabrycznego.** Ogień natrafił na łatwopalny materjał i z tego właśnie względu zaczął sie tak błyskawicznie rozszerzać. **Bezpośredniej winy za wybuch pożaru nikt nie ponosi.**

Wysokości strat nie ustalono jeszcze dokładnie. Prawdopodobnie wynoszą one, jak to już donosiliśmy, 200.000 złotych. Firma „Gampe i Albrecht" ubezpieczona była jednak w kilku towarzystwach asekuracyjnych.

Dodać należy, że nikt z robotników nie straci spowodu pożaru pracy, gdyż przeniesieni oni zostali do innych oddziałów.

Jeśli chodzi o 3 strażaków, którzy poparzeni zostali w czasie akcji ratowniczej — w stanie ich zdrowia nastąpiła wczoraj poprawa.

Wybory senatorów

Łódź wysyła 53 delegatów

do senackiego kolegjum wyborczego

Jak już donosiliśmy, w nadchodzącą niedzielę nastąpi bardzo ważny akt przedwyborczy senacki — o godz. 9-ej rano zbiorą się w swych obwodach uprawnieni do głosowania do senatu i *wybiorą delegatów do wojewódzkiego kolegjum wyborczego.*

Całe województwo łódzkie podzielone jest na 193 obwody głosowania, z tego miasto Łódź — na 53 obwody głosowania. Ponieważ każde zebranie *wyłoni jednego delegata — z Łodzi wybranych będzie 53 delegatów*, a z terenu całego województwa łódzkiego 193 delegatów, którzy we właściwym czasie dokonają wyboru senatorów z województwa łódzkiego.

Według zarządzenia generalnego komisarza, wojewódzkie kolegjum wyborcze w Łodzi zbierze się w dniu 15 września w sali rady miejskiej przy ul. Pomorskiej Nr. 16 pod przewodnictwem dr. Antoniego Tomaszewskiego. Kolegjum to wyłoni z siebie początkowo *komisję, składającą się z 15 osób.* które *obradując oddzielnie,*

UŁOŻĄ LISTĘ KANDYDATÓW NA SENATORÓW.

zawierającą kilkanaście nazwisk. Następnie lista ta przedłożona zostanie plenarnemu posiedzeniu wojewódzkiego kolegjum wyborczego i w drodze głosowania na kandydatów *dokonany zostanie wybór 5-ciu senatorów z województwa łódzkiego.*

Zaznaczyć należy, że obwody wyborcze do senatu w Łodzi, które w nadchodzącą niedzielę dokonają wyboru delegatów, podzielone zostały w ten sposób, że w każdym obwodzie wypada od 90 do 100 uprawnionych do głosowania. Na zebraniach tych każdy wyborca ma prawo zgłosić kandydata do wojewódzkiego kolegjum wyborczego spośród uprawnionych do udziału w zebraniu.

Wszelkie dyskusje na tem zebraniu są niedopuszczalne, a uchwały ważne bez względu na liczbę obecnych. *Wybranym delegatem zostaje ten, kto uzyska bezwzględną większość ważnie oddanych głosów.*

Jeżeli pierwsze głosowanie nie da wyniku, t. zn. że żaden z kandydatów nie otrzymał bezwzględnej większości głosów, następuje drugie głosowanie. W razie równości głosów rozstrzyga los wyciągnięty przez przewodniczącego.

***

W dniu wczorajszym okręgowe komisje wyborcze rozpatrzyły wszystkie reklamacje wniesione przez osoby uprawnione do głosowania do senatu, które zostały pominięte w spisie wyborców. W związku z tem

DZIŚ UZUPEŁNIONE BĘDĄ WSZYSTKIE SPISY.

tak, by na niedzielę, na czas zgromadzeń obwodowych były już całkowicie wykończone.

***

Dziś okręgowe komisje wyborcze rozpatrzą wszystkie reklamacje w sprawie spisów wyborców do sejmu.



Reprodukujemy powyżej rzadkie zdjęcie, przedstawiające moment napływu wód na miasto Ovada w Górnej Italji. Zdjęcie to pozwala zorjentować się w rozmiarach katastrofy

Dodatkowa komisja poborowa

W środę, dnia 28 sierpnia b. r. w lokalu wydziału wojskowego zarządu miasta Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 165, urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla P.K.U. Łódź-Miasto II, na którą winni się stawić poborowi rocznika 1914, 1913 i 1912, którzy z jakichkolwiek względów nie stawili się na ubiegłe komisje, oraz poborowi roczników starszych, nie posiadający jeszcze uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisarjatów policji.

Zainteresowani poborowi winni przygotować potrzebne do przedstawienia na komisji dokumenty, mianowicie dowód osobisty, lub zaświadczenie tożsamości z fotografją, kartę odroczenia służby wojskowej (o ile poborowy korzysta z odroczenia) świadectwo zawodowe i świadectwo szkolne.

Nasz reporter zanotował...

Na ulicy Limanowskiego została pobita w czasie awantury Kazimiera Berler. Rannej udzielił pomocy lekarz pogotowia.

W domu przy ulicy Urzędniczej Nr. 34 w czasie bójki został ranny ostrem narzędziem Władysław Skowroński. — Odwieziono go do szpitala.

Na ulicy Łagiewnickiej Nr. 4 w czasie bójki poturbowano dotkliwie Stanisława Malinowskiego, który odniósł liczne rany tłuczone głowy. Pomocy udzieliło mu pogotowie.

***

W mieszkaniu przy ulicy Dzielnej Nr. 11 usiłowała pozbawić się życia, przez wypicie kwasu octowego Aniela Mysiak. Po przepłukaniu jej żołądka, lekarz pogotowia odwiózł ją do szpitala.

***

Na ulicy Limanowskiego potknął się przy przechodzeniu ścieku ulicznego Józef Wolman (Limanowskiego 13) i upadł tak nieszczęśliwie, że złamał nogę.

***

Na ulicy Rybnej, z budowli spadła cegła i uderzyła w głowę przechodzącą Chanę Nirenberg. Ranną opatrzył lekarz pogotowia.

***

Na ulicy Urzędniczej Nr. 12 bezrobotny Władysław Umański, pod wpływem zdenerwowania rozpruł sobie nożem brzuch tak, że wypłynęły jelita. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala.

Przygotowania do nowego roku szkolnego

Zarząd miejski wynajął szereg nowych lokali. — Zapisy do szkół dokształcających.

Każdego roku w okresie feryj letnich wydział oświaty i kultury zarządu miejskiego doprowadza do porządku i do stanu użytkownego lokale wszystkich szkół powszechnych na terenie naszego miasta. Również w roku bieżącym **poważna liczba lokali została całkowicie wyremontowana, a niezależnie od tego wydział oświaty wynajął szereg nowych lokali**, aby powiększyć w ten sposób siedziby szkolne i zmniejszyć liczby dzieci w poszczególnych klasach.

Jak się dowiadujemy wynajęte zostały nowe lokale przy ul. Andrzeja 24 — dwie wielkie sale oraz kilka pokoi na pracownie, przy ul. Smugowej 6 — salę gimnastyczną i pokoje na pracownie, przy ul. Abramowskiego 3 — dwie sale, przy ul. Łagiewnickiej 53 — 3 sale i kilka pokoi na pracownię, przy ul. Prusa 15 — dwie sale, przy ul. Zakątnej 76 — dwie sale i pomieszczenia dla nauczycieli.

Niezależnie od tego wynajęto cały gmach przy ul. Wierzbowej 17/19 na pomieszczenie nowej szkoły oraz rozpoczęto prace nad budową gmachu szkolnego przy ul. Lipowej 16.

***

Wczoraj zarząd miejski ogłosił zapisy do szkół dokształcających zawodowych na nadchodzący rok szkolny. Zapisy odbywać się będą w dniach 26, 27, 28, 29, 30 i 31 bm. w następujących szkołach:

dla chłopców — grupy drzewnej i budowlanej przy ul. 6go Sierpnia 56, dla grupy elektryków przy ul. Żeromskiego 115, fryzjerów — Gdańska 90, grupy graficzno - zdobniczej ul. Sienkiewicza 46, grupy handlowej — Kilińskiego 109, grupy krawieckiej — Cegielniana 63 i Gdańska 90, grupy metalowej — Abramowskiego 3 i Zawadzka 42, grupy skórzanej — Sienkiewicza 11, oraz spożywczej — Abramowskiego ..., dla młodocianych — Grabowa 25, Legionów 32, Sędziowska 8/10 i Zagajnikowa nr. 54;

dla dziewcząt — grupy bieliźniarek, fryzjerek i hafciarek — 11 Listopada 27, grupy handlowej — Piotrkowska 115, grupy krawczyń — Cegielniana nr. 26, Gdańska 29, 11 Listopada 29 i Nawrot 12 oraz dla młodocianych — ul. Czerwona 8, Rokicińska 41 i Wspólna 5/7.

Na froncie robotniczym

Zatarg w fabryce Kruszego i Endera

Wczoraj w zakładach przemysłowych „Krusche i Ender" w Pabjanicach odbywały się wybory delegatów fabrycznych. Na tle tych wyborów **wybuchł poważny zatarg wśród robotników ponieważ związek klasowy wystawił własną listę,** gdy natomiast komisja wyborcza, składająca się z przedstawicieli wszystkich związków oświadczyła, że tylko jej wolno przedłożyć listę.

Zatarg przyjął tak poważne formy, że zebranie robotników zostało rozwiązane i do wyborów nie doszło.

***

W firmie Lauenburg i Chajkin przy ul. Srebrzyńskiej wybuchł w dniu wczorajszym strejk robotników. Strejk powstał na tle wydalenia przez dyrekcję fabryki delegata fabrycznego Wawrzyniaka. Strejkujący robotnicy oświadczyli, że do czasu przyjęcia napowrót delegata nie przystąpią do pracy.

***

Do okręgowej inspekcji pracy zgłosiła się delegacja szlifierzy szkła prosząc o zwołanie konferencji z pracodawcami, celem podpisania umowy zbiorowej. Dotychczas umowy w tej gałęzi przemysłu niema.

Konferencja wyznaczona została na dzień dzisiejszy.

Samochód ciężarowy wjechał do sklepu

i przygniótł przechodzącą kobietę

Wczoraj o godzinie 8 rano przy zbiegu ulic Andrzeja i Wólczańskiej miał miejsce niezwykły wypadek.

Ulicą Andrzeja od strony Piotrkowskiej podążało w szybkiem tempie auto ciężarowe. Gdy auto już dojeżdżało do ul. Wólczańskiej — z ul. Wólczańskiej **nagle wyjechało auto osobowe.**

W jednej sekundzie groziła katastrofa. Wówczas szofer auta ciężarowego, pragnąc uniknąć zderzenia, skręcił gwałtownie w bok. Uczynił to w ostatniej chwili, gdy przestrzeń pomiędzy obu samochodami nie wynosiła więcej, niż pół metra.

Ale skręt był zbyt gwałtowny. **Auto ciężarowe wpadło na chodnik i jednym błotnikiem uderzyło z całej siły w drzwi znajdującego się na rogu sklepu spożywczego, drugim zaś przygniotło do muru przechodzącą Wandę Szulc, zamieszkałą przy ul. Andrzeja 33.**

Szulcówna, zalewając się krwią, padła na chodnik. Drzwi sklepu zostały kompletnie wyrwane wraz z kawałem muru.

Na miejsce wypadku wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził u Szulcówny ogólne obrażenia ciała. Ponieważ skarżyła się ona na silne bóle nóg, zaistniało podejrzenie, że ma ona złamane obie nogi. Wskazywały na to zresztą również zewnętrzne oznaki. Szulcówna nie mogła się podnieść, a przy próbie postawienia jej na nogach, straciła z bólu przytomność. Odwieziono ją wobec tego do szpitala.

Rannym lekko został również szofer Leon Mondrzak, który wskutek rozbicia się szyby w samochodzie, odniósł liczne cięte rany twarzy i rąk. Lekarz pogotowia opatrzył go na miejscu.

TEATR MUZYKA SZTUKA

OSTATNIE DNI WYSTĘPÓW K. SZUBERTA W DAWNEJ „BAGATELI".

Ostatnie występy K. Szuberta dobiegają już końca. Świetna komedja „Król włamywaczy" jak było do przewidzenia, zyskała sobie wielki sukces, dzięki kreacji stworzonej przez ulubieńca łódzkiej publiczności K. Szuberta oraz pozostałego zespołu.

Wszyscy doszli do przekonania, że dawna „Bagatela" jest miejscem, gdzie można najprzyjemniej spędzić wieczór.

REWELACYJNY WIECZÓR PIEŚNI W HELENOWIE.

W nadchdzącą sobotę, dnia 24-go sierpnia o godzinie 8,30 wieczorem odbędzie się w Helenowie atrakcyjnie zapowiadający się wieczór pieśni z udziałem znakomitej odtwórczyni żydowskich piosenek ludowych Loli Folman oraz znakomitej śpiewaczki, chluby scen włoskich Dory Scuri. W programie wieczoru piosenki ludowe, perły literatury wokalnej oraz arje operowe. — Wstęp do parku już o godz. 2-ej po poł., gdzie koncertuje doborowa orkiestra symfoniczna pod dyr. S. Pietruszki. — Bilety wstępu od zł. 0,54 sprzedaje Cukiernia Turecka (Piotrkowska 12) i kasa parku Helenów.

NAJŁADNIEJSZY LOKAL W ŁODZI.

W najładniejszym bezsprzecznie lokalu naszego miasta — w „Tabarinie", wre codziennie ochocza zabawa do rana. Publiczność, odwiedzająca „Tabarin", czuje się beztrosko i swojsko, jak w domu, to też bawi się bardzo dobrze, miłe spędzając czas na tańcu i oglądaniu programu.

Mówiąc o programie w „Tabarinie" należy poświęcić kilka słów występującym w nim artystkom. A więc: duet Cecil et Peter von Sarten, niezrównani tancerze, popisujący się w tańcu niewidzianemi sztukami akrobatycznemi i brawurą. Duet Garbo i Fortes — to para tancerzy świetnie zbudowanych. Fortes sprawia wrażenie młodego bożka, tak piękna jest jego budowa. A Nany Neuhardt? Piękna rasowa wiedenka oczarowała wszystkich łodzian i niejednemu złamała serce. Dobrze tańcząca Garibaldi bierze publiczność swym temperamentem. Jeśli chodzi o Leo Sparri — konferansjera, to bardzo on podoba się naszej publiczności, która zna go jeszcze z poprzedniego pobytu w Łodzi.

Całość doskonała i gwarantująca wesołe spędzenie czasu.

Dziś fajf o godz. 5.15 i dancing wieczorem.

5.000.000 LUDZI BEZ PRACY

znajduje się dziś w Niemczech, a nie, jak mówią oficjalne statystyki — 2 miljony!

Berlin, w sierpniu.

(xx) Urzędowe statystyki niemieckie stwierdzają, iż ilość bezrobotnych wynosi **nie więcej niż 2 miljony.** Gdyby ta cyfra była prawdziwa, świadczyłoby to o tem, iż w okresie rządów narodowo-socjalistycznych nastąpiła w Niemczech **znaczna poprawa.**

Ale ta liczba **nie jest prawdziwa.** Ilość bezrobotnych w Niemczech jest daleko w i ę k s z a. Przedewszystkiem cyfry oficjalne obejmują tylko tych bezrobotnych, którym państwo udziela jakiejkolwiekbądź pomocy. Wiadomą jest natomiast rzeczą, że **w Niemczech niema równości wobec prawa i dlatego nie wszyscy obywatele - bezrobotni korzystają z pomocy państwowej.**

Nie ma więc prawa do zapomogi i nie jest rejestrowany np. ten, kogo władze podejrzewają **o wrogi stosunek do obecnego reżymu.** Jeżeli np. podejrzewa się kogoś o s o c j a l i z m, będzie on **wykreślony** z listy ludzi bezrobotnych. Oczywiście nie znaczy to, aby tem samem dostał pracę. Do spisów bezrobotnych nie wprowadza się tych **młodocianych,** którzy dotychczas nigdzie nie pracowali. Nie rejestruje się **bezrobotnych chłopów.** Sporo ludzi siedzi **w obozach koncentracyjnych i więzieniach.**

Cóż tu zresztą mówić o ścisłości statystycznej niemieckiej, skoro wszystko tam jest ukryte, a nawet budżet państwowy nie jest ujawniony.

Istnieją jednak p o ś r e d n i e sposoby ujawniania bezrobocia. Takim sposobem np. jest rejestrowanie **marek ubezpieczonych** wklejanych do książek przez urzędników i robotników. Jeśli obliczymy wiele tych marek wydanych było w czasach, kiedy statystyka miała jeszcze jakiś sens i porównamy z cyfrą dzisiejszą, to okazuje się, że **marek tych sprzedano o przeszło 2 miljony 400 tys. mniej.** Ponieważ urzędowo wskazuje się cyfrę bezrobotnych na 2 milj., przeto łączna liczba bezrobotnych powinna być nieco mniejsza, aniżeli 5 miljonów.

Bazylejska „N a t i o n a l z e i t u n g" dochodzi do tej samej cyfry inną drogą:

— W r. 1929 w Niemczech było zarejestrowanych w kasach chorych 19 miljonów robotników pracujących, ilość bezrobotnych, otrzymujących zapomogi wynosiła — 1.200.000, a bezrobotnych bez prawa pobierania zasiłków było 800.000. Razem było **21 miljonów ludzi należących do klasy robotniczej.** Dziś w r. 1935 ilość pracujących, zapisanych do kas chorych wynosi 16.386.000 ludzi. Czy ilość mieszkańców w Niemczech zmniejszyła się? Nie. Wzrosła. A więc bezrobotnych jest 21—16 = **5 miljonów.** Z tej potwornej ilości ludzi bez pracy zarejestrowanych jest 2 miljony, a **niezarejestrowanych — 3 miljony.** Trzy miljony ludzi nie otrzymuje ani grosza pomocy!...

Jeśli mimo wszystko bezrobocie w Niemczech nieco spadło, to tylko dlatego, że państwo w najwyższej mierze **uruchomiło roboty publiczne o znaczeniu wojskowem i że forsuje przemysł zbrojeniowy.** Ale z kolei **zbrojenia kosztują,** i to kosztują m i l j o n y. Te miljony bierze się znów z kieszeni klasy pracującej. Rośnie budżet, rosną podatki, rośnie drożyzna...

Jakie jest realne położenie klasy pracującej mówi najlepiej statystyka obrotów w handlu detalicznym. Okazuje się, że obroty te w ciągu pierwszych miesięcy r. b. w sumach globalnych są mniej więcej takie same, jak i roku 1934. Równocześnie jednak wiadomo, że indeks cen detalicznych wzrósł o 20—40 procent.

Wniosek prosty **ceny idą w górę, a obrót się nie powiększa,** czyli innemi słowy **konsument coraz mniej je, coraz gorzej się ubiera, nosi coraz bardziej podarte buty...**

Taki jest prawdziwy wygląd tego, co narodowy socjalizm dał robotnikowi niemieckiemu.

I nic dziwnego, że w sferze ludzi pracujących w Niemczech **n i e z a d o w o l e n i e** wzmaga się coraz bardziej. Budżet przeciętnego człowieka jest tam obliczony co do feniga. Robotnik, urzędnik, posiadacz małej renty, drobny kupiec i rzemieślnik — wszystko to odczuwa boleśnie każdą zwyżkę cen na rynku. Gospodyni domu, idąc do jatki, zabiera 90 fenigów na funt mięsa. Jakież jest jej **przerażenie,** kiedy rzeźnik żąda markę i 10 fenigów!

Kto zna niemiecką gospodynię, ten wie, że **w tym momencie jest ona nieczuła na wszelkie argumenty polityczne.**

Kartofle są droższe masło zdrożało, jajka, owoce i jarzyny również. Tylko cena chleba stoi jakoś w miejscu, bo rząd nato zbytnio uważa. Natomiast ceny artykułów włókienniczych nie wzrosły, pogorszył się tylko ich gatunek. Brak dewiz na przywóz wełny i bawełny zmusza niemiecki przemysł włókienniczy do korzystania z rozmaitych namiastek. Wśród kupującej publiczności utarło się już nieodparte przekonanie, że **dzisiaj za te same pieniądze dostaje się wszystko w najgorszym gatunku.**

Dlatego właśnie w tych sferach, na których oparł się narodowy - socjalizm w epoce kiedy dochodził i doszedł do zwycięstwa dzisiaj **r o z c z a r o w a n i e** jest największe. Ci ludzie spodziewali się, że wraz z ujęciem władzy przez partję narodowo - socjalistyczną nastąpią namacalne i jawne **zmiany na lepsze w ich życiu codziennem.**

To się nie stało. Nastąpiło pogorszenie bytu. Dlatego **niezadowolenie i ferment** szerzy się tam gwałtownie i nie nieomieszka ujawnić się nietylko w dziedzinie gospodarczej, ale także i politycznej.

Jasne jest, iż rzeczy takie nie odbywają się z dnia na dzień. To może potrwać i **rok i dwa,** ale wreszcie ta **mała opozycja musi urosnąć.**

Każdy wielki deszcz składa się z małych kropelek, ale tylko wielki deszcz może odświeżyć duszną atmosferę w Niemczech. **(X).**

NAD TRUMNĄ FANATYKA LOTNICTWA

Niezwykła karjera Posta. — Robotnik kopalniany największym lotnikiem świata

Wczoraj odbył się pogrzeb słynnego lotnika Posta, o czem piszemy na innem miejscu. Poniżej podajemy charakterystykę tego bohatera przestworzy.

Pełne poświęceń i samowyrzeczenia się było życie tego człowieka - fanatyka lotnictwa, który dorwał się do tej pracy w przestworzach wbrew wszelkim przeciwnościom, wszystkie po kolei przezwyciężając. Villey Post był zwykłym

robotnikiem kolonjalnym

zatrudnionym w kopalniach nafty w Pensylwanji. Uchodził on powszechnie za tak wątłego, że nie chciano go nawet przyjąć do armji amerykańskiej, chociaż zaraz w pierwszych dniach po przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do wojny światowej zgłosił się do szeregów. Przyjęto go wreszcie, lecz już nie zdążył wyjechać na front, gdyż właśnie w chwili, gdy ukończył swe przeszkolenie, zawarte zostało zawieszenie broni.

Post powrócił do swojej kopalni, ale w głębi swej duszy **marzył o tem, aby jakoś zmienić to życie, które nie mogło zadowolnić ani jego ambicji,** ani przedewszystkiem wielkiej energji, rozmachu, żądzy twórczej. Równo dziesięć lat temu, a mianowicie w 1925 roku, nastąpił jednak zasadniczy zwrot w jego życiu, który miał zadecydować o późniejszej jego karjerze. Do miasteczka, w którem mieszkał Post **przybył cyrk „lotniczy", który popisywał się wspaniałemi wyczynami akrobatyki lotniczej.** I oto młody robociarz nagle poczuł, że to jest jego powołanie, jego właściwa droga życia.

Niełatwo było jednak młodemu, niedoświadczonemu robotnikowi wstąpić na tę nową drogę. Pierwsze próby — **skoki ze spadochronem** — zawiodły. I już zdawało się, że ta karjera jest dla niego zamknięta. Nie miał środków na to, aby się szkolić prywatnie, żadna zaś linja lotnicza nie chciała go uczyć na swój koszt, gdyż ciągle uważano, że jest za słaby fizycznie. Dopomógł mu, — jak to często bywa w życiu, — wypadek, i to taki wypadek, który, biorąc rzecz logicznie, powinien był pogrzebać wszystkie jego nadzieje związane z lotnictwem nazawsze. **Oto w czasie wiercenia nowego szybu odłamek świdra**

wybił Postowi oko.

Za otrzymane odszkodowanie w sumie 2 tysięcy dolarów **nabył wówczas Post stary samolot, odnowił go i następnie udał się do szkoły lotniczej.** Tym razem musiano go już przyjąć i po pół roku miał dyplom pilota w kieszeni. I okazuje się, że istotnie natura jakgdyby stworzyła go na idealnego lotnika. Pomimo kalectwa, Post w krótkim stosunkowo czasie zdobywa sobie imię **jednego z najzdolniejszych pilotów,** pracuje na samolotach pasażerskich, każdą wolną chwilę poświęcając równocześnie samodzielnym lotom.

Za pieniądze zdobyte na jakichś zawodach Post kupuje nowy samolot i w towarzystwie lotnika angielskiego, Gatty'ego,

wyrusza w 1931 roku na podbój świata

Lot obydwu tych śmiałków dookoła ziemi w ciągu 8 dni, 15 godzin i 51 minut był naprawdę zdumiewającym rekordem. W dwa lata później odważny lotnik pobił jeszcze raz ten sam rekord, tym razem jednak sam zupełnie. Wystartowawszy z lotniska Floyd Bennet pod Nowym Jorkiem dnia 15 lipca 1933 roku wrócił na nie 23 tegoż miesiąca, chociaż przez cały czas trwania lotu, t. j. przez 7 dni, 18 godzin i 50 minut ani przez chwilę nie zmrużył oka...

Niebawem Post zapala się do lotów w stratosferze. Buduje według własnego pomysłu samolot i osiąga rekord wysokości, dotychczas przed nim przez nikogo nie pokonany. Potem zaczyna go prześladować uparty pech. Nie udają mu się — jeden po drugim — cztery loty, tak że nawet na pewien czas wycofuje się zupełnie z lotnictwa.

Niespokojna jego natura **nie mogła jednak długo pozostawać w stanie bezczynności.** Powraca do lotnictwa — teraz właśnie w tym locie, niestety już ostatnim, „zły los" okazał się silniejszym i jeszcze bardziej upartym nawet od nieprzepartej energji i wytrwałości tego „niezłomnego rycerza przestworzy".

Wystartowawszy w kierunku — przez Alaskę — do Moskwy — Post zmienia na Alasce trasę lotu i wraz ze swym towarzyszem Willy Rogersem — na starym swoim samolocie, na którym zdobył tyle chlubnych laurów, chce

dotrzeć przez biegun [illegible] do Leningradu.

W odległości 15 kilometrów od Point Barrow, gdzie ongiś lądował Amundsem z Nobilem po przelocie nad biegunem na sterowcu „Norge" — motor samolotu Posta odmawia w chwilę po starcie posłuszeństwa.

Post i Rogers giną — tą sławną i tak tragiczną w swej prostocie i w tem, że jest tak okrutnie, tak niezmiernie częstą — „śmiercią lotników".

P. wojewoda Hauke-Nowak na lustracji

powiatów kaliskiego i sieradzkiego

W dniach 16 i 17 sierpnia Pan Wojewoda Aleksander Hauke - Nowak przeprowadził lustrację gmin **pow. kaliskiego,** interesując się szczegółowo gospodarką, pracami gromad oraz organizacyj rolniczych i społecznych. Oprócz przyjętych sprawozdań zarządów gminnych i organizacyj Pan Wojewoda zwiedził niektóre objekty i odcinki prac. Między innemi Pan Wojewoda zwiedził w gm. Ostrów Kaliski nowowybudowaną szosę Błaszki — Grabów — Brzeziny Kaliskie i dom ludowy w Brzezinach w gm. Godziszew.

W drugim dniu Pan Wojewoda zlustrował gminy Zborów, Zbiersk i Chocz między innemi we wsi Godziszew oglądał gospodarstwa wzorowe hodowlane.

Ze Zbierska Pan Wojewoda udał się kolejką Związku Międzykomunalnego do świeżo zalesionych obszarów piaszczystych, będących dotychczas ze względu na lotność piasków prawdziwą klęską dla okolicznej ludności rolniczej.

W gminie Chocz zwiedził Pan Wojewoda nową szosę Janków — Chocz, długości 13 klm., budowaną częściowo systemem szarwarkowym i wzorowo urządzony posterunek Policji Państwowej. Dłuższą chwilę poświęcił Pan Wojewoda na zwiedzanie starego kościoła OO. Reformatorów oraz probostwa.

Ludność wszędzie przyjmowała Pana Wojewodę z oznakami szczerego zadowolenia. Pan Wojewoda przyjął od wielu osób szereg próśb, które przekazał do natychmiastowego załatwienia odpowiednim organom.

W dalszym ciągu przeprowadzonych wizytacyj gmin Pan Wojewoda Al. Hauke - Nowak [illegible] w dniach [illegible] i 20 sierpnia **pow. sieradzki,** a w szczególności gminy Zduńska - Wola, Szadek, Bartochów, Wróblew, Klonowa, Godynice, Barczew oraz Brzeźno.

Pan Wojewoda zwiedził również we wsi Klonowa tejże gminy mleczarnię i sklep spółdzielczy oraz będącą na ukończeniu szosę długości 4 klm., pobudowaną przez gminę systemem szarwarkowym, zaś we wsi Barczew, gm. Parczew nowy budynek zarządu gminnego wybudowany całkowicie z modrzewia kosztem około 30 tysięcy złotych.

W gm. Brzeźno Pan Wojewoda był obecny na dożynkach, urządzonych staraniem Koła Gospodyń Wiejskich i Związku Młodej Wsi. Na program tej uroczystości złożyło się cały szereg pięknych regionalnych pieśni sieradzkich, połączonych z salucyjnem obchodem dożynkowym, a wykonanych przez chór miejscowy. Na zakończenie tej uroczystości przodownica wręczyła Panu Wojewodzie olbrzymi wieniec dożynkowy.

W każdej z wizytowanych wsi Pan Wojewoda był przyjmowany ze szczególnie szczerą radością i zainteresowaniem. **Wszędzie Pan Wojewoda interesował się życiem wsi, rozmawiając z wieśniakami.**

W lustracji towarzyszył Panu Wojewodzie oprócz Starosty Powiatowego i wyższych urzędników Urzędu Wojewódzkiego Dyrektor Izby Skarbowej p. Kucharski oraz Prezes Izby Rolniczej p. Zbigniew Wilski.

Zacharoff finansuje Negusa

Słynny dostawca broni chce zagarnąć kopalnie nafty w Abisynji

Od kilku miesięcy już go nie widziano. Ciekawe, że ten światowy dostawca broni zniknął w tajemniczych okolicznościach właśnie w chwili, gdy rozeszły się pierwsze pogłoski o zbrojnym zatargu między Abisynją a Włochami.

Przez długie lata Zacharof **wypoczywał po „trudach wojennych"**. Obecnie, gdy znów zawisła nad światem groźba wybuchu pożogi wojennej — Zacharof przystąpił „do pracy". Dla nikogo **nie** ulega dziś najmniejszej wątpliwości, że miljoner **interesuje się bardzo poważnie zatargiem wołsko - abisyńskim**, który wykorzysta dla swoich celów.

Transporty broni na Bliski Wschód przesunięcia olbrzymich kapitałów — wszystko to świadczy, że Zacharof nie jest bezczynny.

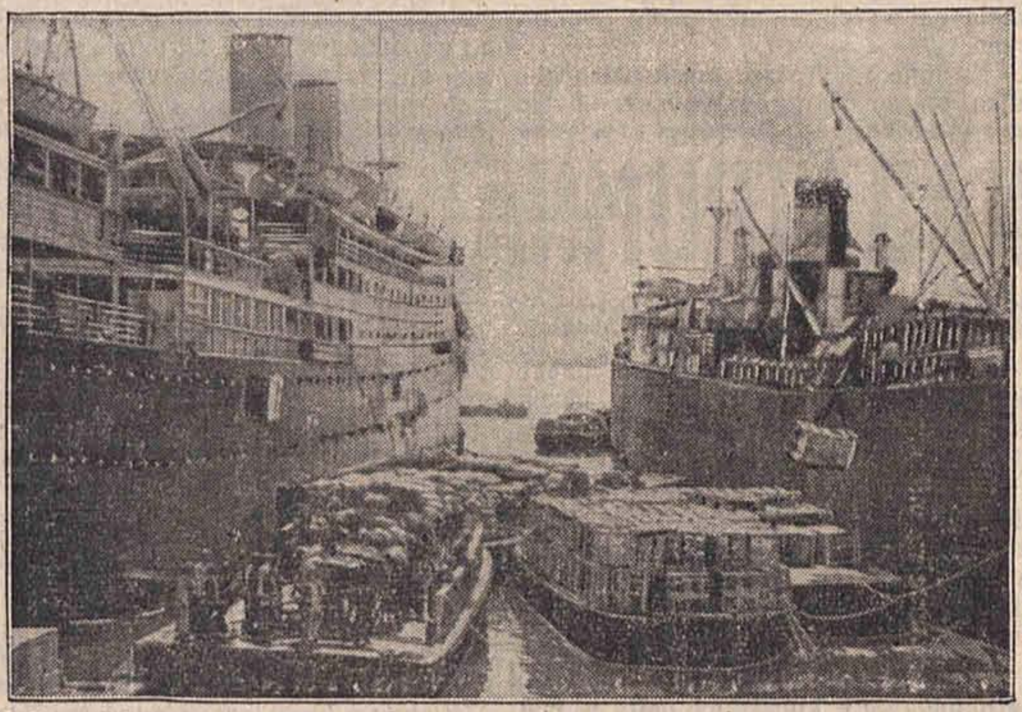
Od kilku tygodni bawi w Londynie tajemniczy osobnik nazwiskiem Zaimis. Włada on pierwszorzędnie siedmiu językami. Podaje się za francuza, armeńczyka, lub za greka. Krzysztof Zaimis rozporządza znacznemi kapitałami, a w portfelu swym ma również akcje Zacharofa. Rola jego jest bardzo tajemnicza. **Stara się on pomóc Venizelosowi, finansuje antymonarchistyczne koła w Grecji, by uniemożliwić powrót do Grecji królowi Jerzemu. Czy Zaimis jest agentem lub pełnomocnikiem Zacharofa?** Na pytanie to brak nraazie konkretnej odpowiedzi.

Równocześnie interesuje się Zaimis kopalniami nafty w Abisynji. Zacharof przegrał już wiele wojen o naftę, ale również wiele z nich wygrał. Zresztą ropie naftowej zawdzięcza on swój olbrzymi majątek. Okazuje się więc, że **szereg amerykańskich towarzystw stara się o uzyskanie koncesji w Abisynji. Zacharof jest już zgrzybiały, chce jednak w życiu zagrać po raz ostatni.** Zacharof chce uprzedzić przedsiębiorców amerykańskich i uzyskać koncesję w Abisynji. W tym celu ściąga swoje wielomiljonowe kapitały z różnych banków do Paryża.

Zacharof dostarczył już Negusowi broni i amunicji za kilkadziesiąt tysięcy funtów szterlingów. Pożyczył mu również olbrzymie sumy na prowadzenie wojny i zyskał sobie tem jego sympatję oraz zapewnił pierwszeństwo w ewentualnem uzyskaniu koncesji naftowych.

Na eksploatację ropy naftowej w Abisynji trzeba olbrzymich kapitałów. Abisynja ich niema. Wszystko to brzmi bardzo fantastycznie, jednak Zacharof nie ustaje w pracy. To bedzie jego ostatnia może, a zarazem największa gra.

Zacharofowi nie zależy w chwili obecnej na rozlewie krwi. Chce on tylko wyposażyć Negusa w taka ilość broni, by mógł się oprzeć atakom włoskim.



Italja w dalszym ciągu szykuje się pośpiesznie do wojny z Abisynją. Na zdjęciu widzimy ładowanie materjałów wojskowych na statki, które odpłyną do Afryki.

Rozmaitości ze świata

—:o:—

WYCHOWAWCZA AKCJA POCZTY W CHINACH.

Wyzyskanie stempli pocztowych dla celów propagandy i reklamy spotyka się w Europie i Ameryce, ale nowością na tem polu jest inicjatywa rządu nankińskiego, aby przy pomocy stempli prowadzić akcję wychowawczą.

Oryginalnie brzmią nadruki na listach i przesyłkach pocztowych, takie np.: „Nie pluj!", albo „Pamiętaj wykapać się!", „Gdy jesteś chory, idź do lekarza!" albo „Szminka psuje cerę!" i t. d.

Ale to jeszcze nie wszystko; zadowolone z wrażenia, jakie sprawiła inowacja, ministerstwo poczty zamierza puścić w obieg specjalne znaczki obrazkowe, ilustrujące treść owych wskazów higieniczno-moralnych. Czy to wystarczy? Optymiści z Nankinu wierzą w dobry rezultat swojej akcji.

DWADZIEŚCIA SZEŚĆ LAT WĘDRÓWKI.

Rekord wędrówki osiągnęła pocztówka, która po 26 latach doszła do adresata. Wysłał ją w roku 1909, t. j. na 5 lat przed wojną, adwokat Dr. Piliczs w mieście Subotica (Jugosławja). Dopiero w tych dniach otrzymał adresat pocztówkę i ze zdumieniem stwierdził, że stempel pocztowy wskazuje datę 1909 roku. Pocztówka zgubiła się gdzieś w urzędzie pocztowym i spoczywała tak w zapomnieniu aż do chwili obecnej, i dopiero w czasie toranzlokacji urzędu pocztowego do innego lokalu odnaleziono ją przypadkiem.

FABRYKA POSĄGÓW BUDDY NA LITWIE.

Niedługo będzie można sprowadzić sobie prawdziwego Buddę z bardzo bliska, bo z... Kowna. Już dawno przekonano się, że dąb litewski nie pęka, jest świetnym materjałem rzeźbiarskim, nie pęka, nie kruszy się, a nadewszystko jest odporny na niszczące działanie robaków. Coroku Litwa eksportowała olbrzymie ilości dębów do Indyj, obecnie jednak, ze względu na trudności dewizowe i podwyżkę taryf celnych, postanowiono zainstalować warsztaty rzeźbiarskie w samej Litwie i sprowadzać do Indyj posążki w stanie gotowym.

Jak donoszą, do Kowna przybyło ostatnio kilku artystów hinduskich w celu założenia fabryki „buddów".

NAJDŁUŻSZA PARTJA SZACHÓW.

Dwaj doskonali szachiści podjęli rozegranie partji szachów, której ostateczny rezultat może być osiągnięty dopiero po latach. Jednym z partnerów jest prezes klubu szachistów w Johannesburgu (Południ. Afryka), drugim Amerykanin Harry Fritsch z Blue Corts, Minnesota (U.S.A.). Każdy z graczy komunikuje pociągnięcie listownie, a że wędrówka listu między temi dwoma miastami trwa miesiąc, przeto nic dziwnego, iż rozgrywka może nastąpić po kilku latach.

Fritsch spodziewa się, iż zwycięży swego przeciwnika w 1940 roku.

Tysiąc i jedna nowelka

Po dziesięciu latach

Napisał: **Fernando Gonzales**

Przed jednym z najelegantszych hoteli w Madrycie tłoczył się tłum ciekawych. Wśród zgromadzonych ludzi widać było przedstawicieli rozmaitych warstw społecznych, począwszy od robotników w zasmolonych bluzach i szwaczek i skończywszy na dostatnio odzianych obywatelach o okrągłych brzuszkach i rumianych policzkach.

Od czasu do czasu zjawiał się przed obrotowemi drzwiami hotelu wysoki mężczyzna o gładko wygolonej twarzy, odziany w ciemnym wizytowym garniturze. Kłaniając się na wszystkie strony prosił, by zgromadzeni rozeszli się, gdyż chlebodawczyni jego, słynna diva filmowa, Lo Madison z Hollywood, jest bardzo zajęta i nie może się dziś w żaden sposób pokazać swym rodakom.

Tymczasem w wytwornych apartamentach, zajmowanych przez wybitną gwiazd panowała zupełna cisza. Lo Madison była dziś nie w humorze i zabroniła kategorycznie kogokolwiek do siebie wpuszczać. Prawdę mówiąc, miała ona istotnie ważną wizytę, która tak bardzo wpłynęła na zmianę jej usposobienia. Na niskiej kozetce siedziała przeszło pięćdziesięcioletnia kobieta o mocno rozłożystych kształtach i ordynarnych rysach twarzy. Stara opowiadała coś z ożywieniem pięknej artystce, która słuchała ją jednak niezbyt uważnie, bawiąc się z roztargnieniem pysznym chartem, leżącym u jej stóp.

Sekretarz uroczej divy nie mógł długo wyjść z podziwu, spoglądając na tę parę. Któżby uwierzył, że ta stara baba o czerwonym pijackim nosie i obrzmiałych czerwonych powiekach jest matką jednej z najpiękniejszych artystek Hollywood! Rodowity ten Yankes nauczył się podczas swego miesięcznego pobytu w Madrycie kilkadziesiat wyrazów hiszpańskich, teraz jednak niewiele rozumiał z tego, o czem obydwie kobiety, gawędzące w jakiemś narzeczu, rozmawiały. Jedynie z wyrazu twarzy miss Lo Madison domyślił się, że ta nie jest bynajmniej zadowolona z wizyty matki.

Stara Anita ani przypuszczała przed dziesięciu laty, że córka jej zrobi taką bajeczną karjerę. Młodziutka Dolores pracowała ongiś w dużym magazynie mód na jednej z pryncypalnych ulic miasta. Pewnego razu, odnosząc kapelusz jednej z klijentek swej pracodawczyni, natknęła się na hrabiego don Carlosa Pueblo, co zadecydowało o całem jej przyszłem życiu.

Hrabia był młodym, przystojnym mężczyzną i w dodatku bardzo bogaty. W trzy tygodnie później piękna modystka miała ślicznie urządzone mieszkanko i pełno szafę eleganckich toalet. Dolores kochała jednak Carlosa i całym żarem swej południowej krwi oddała się swemu rycerzowi. Szczęście jej nie trwało jednak długo. Pewnego dnia zjawił się u uroczej kobiety jakiś starszy mężczyzna, który wręczył jej czek na pokaźną sumę, zmuszając jednocześnie Dolores do podpisania dokumentu, w którym zobowiązała się w ciągu trzech dni opuścić Madryt. Biedna dziewczyna płakała wtedy całą noc, żałując gorzko, iż zgodziła się lekkomyślnie na propozycję ojca Carlosa. Nazajutrz przyjaciółka zabrała ją do kabaretu, gdzie zapoznała z jakimś impresario, werbującym młode siły artystyczne do filmu.

Przez cały rok tańczyła Dolores w rozmaitych lokalach rozrywkowych Nowego Jorku, zarabiając bardzo niewiele, aż wreszcie nadeszła jej chwila. Pierwszy jej film zdobył kolosalne powodzenie i wczoraisza mało komu znana subretka stała się naraz wielką sławą.

Młoda artystka pracowała niezmordowanie, żyjąc bardzo skromnie. Marzeniem jej było wrócić do kraju i pokazać wszystkim, co osiągnęła zagranicą. I oto po dziesięciu latach przyjechała do Madrytu, otoczona aureolą sławy. Wszystkie gazety stołeczne szeroko się rozpisywały o słynnej rodaczce, która zdobyła w Hollywood kolosalne powodzenie i majątek. Znakomita diva nie była jednak z tego wszystkiego zadowolona, chciała bowiem, by „on", o ile bawił jeszcze w Madrycie, dowiedział się o jej sukcesach i żałował, że tak łatwo dał się namówić do porzucenia jej.

Piękna Dolores, u nóg której leżeli potentaci, nie mogła bowiem w żaden sposób wykreślić ze swego serca obrazu pierwszego kochanka. Zarówno podczas pobytu swego w Ameryce, jak i teraz ustawicznie o nim myślała. Tymczasem dnie mijały, urlop jej kończył się już, a ona daremnie wyczekiwała pojawienia się hrabiego Pueblo. Wkońcu zniechęcona odsunęła od siebie gazety, pełne hymnów pochwalnych na jej cześć i spojrzała na platynowy zegarek. Jutro miała już wyjechać z Hiszpanji i kto wie, czy tak prędko znów tu zawita...

Rozległo się dyskretne pukanie do drzwi i po chwili wszedł do pokoju sekretarz, podając jej kartę wizytową. Lo Madison uczuła naraz ostre ukłucie w okolicach serca. Na wizytówce, ozdobionej koroną hrabiowską, widniało nazwisko: Don Carlos del Pueblo...

Szybko wyprawiła swą gadatliwą matkę do drugiego pokoju i poprawiła włosy. A więc przyszedł jednak... Nadeszła wreszcie chwila jej największego triumfu. Może żywi względem niej teraz poważne zamiary. Czemużby nie? Niejeden arystokrata czułby się szczęśliwy, gdyby słynna Lo Madison zechciała zostać jego żoną. Lo Madison — hrabina del Pueblo... wcale nieźle brzmiało, uśmiechnęła się do swoich myśli.

Przybrawszy swój najczarowniejszy wyraz twarzy przejrzała się raz jeszcze w niewielkiem lusterku podręcznem, po czem pochyliła się nad koszem purpurowych róż. Po paru minutach do buduaru wszedł Carlos i złożył jej głęboki ukłon.

— Czy wolno mi będzie ucałować śliczne rączki pani? — zapytał szarmancko.

Diva podała mu niedbale dłoń, stwierdziwszy jednocześnie z satysfakcją, że dawny jej kochanek zestarzał się i zbrzydł w ciągu tych dziesięciu lat, podczas gdy ona stała się jeszcze piękniejsza i bardziej ponętna.

— Nie wiem, czy łaskawa pani przypomina mnie sobie, — zaczął przybyły nieśmiało, zatrwożony jej milczeniem.

— Pan jest hrabią del Portos... Pontales...

— Del Pueblo, — poprawił ją spokojnie. — Widziałem pani fotografje w pismach i czytałem o jej niezwykłych sukcesach za Oceanem. Sprawiło mi to naprawdę głęboką radość.

— Czyżby? — uśmiechnęła się zalotnie. — Ale co pana właściwie do mnie sprowadza?

— Ma pani napewno niewiele czasu, — szepnął mężczyzna cicho, nieco zmieszany, — chciałbym więc odrazu przejść do rzeczy... Jestem agentem asekuracyjnym. Czy nie zechciałaby się pani ubezpieczyć na życie?

— Pan pracuje zarobkowo? — diva otworzyła szeroko swe umiejętnie podmalowane oczy.

— Niestety, muszę, — westchnął ciężko zapytany. — Pani jest taka utalentowana... nigdy jednak niewiadomo, co dzień jutrzejszy może przynieść. Ludzie są tacy niewdzięczni...

Gdy kobieta wciąż jeszcze nie spuszczała zeń swych osłupiałych oczu, mężczyzna speszony tem do reszty zamilkł. Po paru minutach jednak, jakby sobie coś przypomniał, dodał z wysiłkiem:

— Mam żonę i troje dzieci, na które muszę pracować. Straciłem przed paru laty cały majątek i powodzi mi się teraz bardzo źle. Gdybym mógł panią prosić...

W młodej kobiecie coś nie naraz załamało. Otrząsnąwszy się jednak siłą woli ze wzruszenia schwyciła za dzwonek. Zjawił się sekretarz, któremu szepnęła parę słów po angielsku, poczem zwracając się do swego gościa rzekła chłodnym głosem, siląc się na spokój:

— Otrzyma pan od mego sekretarza czek na taką samą sumę, jaką dostałam od pańskiego ojca przed dziesięciu laty.

To mówiąc kiwnęła hrabiemu obojętnie głową i szybko wyszła z pokoju.

Znalazłszy się w sypialni rzuciła się na łóżko i wybuchnęła spazmatycznym płaczem. Piękny sen, piastowany gdzieś na dnie duszy, rozwiał się okrutnie. Ukochany mężczyzna, którego nie mogła zapomnieć w chwilach największego nawet triumfu, okazał się zwykłym mizernym agentem ubezpieczeniowym...

Tłum. Hale.

SPORT

Warszawa—Berlin

Wielkie przygotowania do wyścigu kolarskiego

W toku dalszych przygotowań Ł.O.Z.K. do organizacji wyścigu Warszawa — Berlin na terenie okręgu łódzkiego został zorganizowany również komitet honorowy w Kaliszu. W skład tego komitetu weszli: prezydent miasta Szulimowski, starosta Ostaszewski, dr. Cegłowski, p. A. Fibigier, kpt. A. Hoffman, mgr. Chrzanowski, dr. Pawłowski, p. E. Müller, delegat Polskiego Touring-Klubu Paszewski, p. Gaebe, prezes klubu wioślarskiego Motylewski, inż. Laskowski, inż. Kuczyński, pp. Zawadzki i Jaster.

W Kaliszu szereg cennych nagród dla zwycięzców etapu Łódź — Kalisz ofiarowało wiele firm i działaczy sportowych.

W Łodzi komitet honorowy został powiększony przez dokooptowanie b. wieloletniego prezesa Ł.O.Z.K. p. Artura Thielego, dyrektora Helenowa p. Biedermana i inspektora P.P. p. Tornańskiego.

Ostatnie przygotowania do etapu Warszawa Łódź zostały już poczynione.

W zawodach kolarskich w Helenowie, które odbędą się w ramach zakończenia etapu Warszawa — Łódź w biegu o mistrzostwo Helenowa weźmie udział elita kolarzy lokalnych z Einbrodtem, Raabem, Szmidtem i in.

Na mistrzostwo Helenowa złoży się kilka konkurencyj, jak biegi sprinterowskie, długodystansowy i t. p.

Zaznaczyć należy, że dyrekcja Helenowa przeznaczyła nagrody dla mistrza i wicemistrza.

Impreza rozpocznie się punktualnie o godzinie 16-ej po poł., przyczem ceny wstępu są niezwykle niskie, gdyż od 50 gr.

8 września początek mistrzostw piłkarskich klasy A

W Ł.O.Z.P.N-ie odbyło się już rozlosowanie rozgrywek o mistrzostwo klasy A jesiennej rundy na okres 1935—36 r. Ustalono dziewięć terminów, przyczem mistrzostwa jesiennej rundy rozpoczną się prawdopodobnie 8-go września. W rozgrywkach weźmie udział również mistrz klasy B — pabjanicka Burza lub piotrkowska Concordia, gdyż jedna z tych drużyn zaawansuje do klasy A.

Kolejność rozgrywek przedstawia się następująco: I termin — ŁKS Ib — ŁTSG, Makabi — Widzew, Wima — SKS, WKS — PTC, Union-Touring — mistrz kla B. II termin: UT—ŁKS Ib, mistrz kl. B — ŁTSG, Makabi — Wima, Widzew — WKS, SKS — PTC. III termin: U.T.—ŁTSG, mistrz kl. B — ŁKS Ib, Makabi — SKS, Wima — WKS i Widzew — PTC. IV termin: U.T. — Makabi, mistrz kl. B — Widzew, ŁKS Ib — Wima, SKS — WKS, ŁTSG — PTC. V termin: U.T. — Widzew, mistrz kl. B. — Wima, ŁKS Ib — SKS, ŁTSG —WKS, Makabi — PTC, VI termin U.T. — Wima, ŁKS Ib — Widzew, ŁTSG — SKS, Makabi — WKS, mistrz kl. B— PTC. VII termin U.T. — SKS, mistrz kl. B — Makabi, ŁKS Ib — WKS, ŁTSG — Widzew, Wima — PTC. VIII termin: U.T. — WKS, mistrz kl. B — SKS, ŁTSG — Makabi. Widzew — Wima i ŁKS Ib — mistrz kl. B. IX termin: U.T.— PTC, mistrz kl. B. — WKS, ŁKS Ib — Makabi, ŁTSG — Wima, Widzew — SKS.

Dziś wyjazd polskiej reprezentacji do Drezna

W dniu dzisiejszym wyjeżdża z Warszawy do Drezna nasza kobieca reprezentacja lekkoatletyczna na mecz międzypaństwowy z Niemkami w niedzielę, 25 bm. Ekspedycja nasza wyjeżdża pod kierunkiem pp. Miłobędzkiej i Mińskiej w następującym składzie: Walasiewiczówna, Orłowska, Książkiewiczówna, Freiwalówna, Hofmanówna, Duninówna, Orzełówna, Wajsówna, Cejzikowa, Gackowska, Kwaśniewska i Smętkówna.

Program meczu Polska — Niemcy składać się będzie z następujących konkurencyj: 200 mtr., skok wzwyż, 80 m. płotki, dysk, bieg 100 mtr., oszczep, skok wdal, kula, sztafeta 60—75—100—200 mtr.

Mistrzostwa Łodzi w grach sportowych

W ciągu soboty i niedzieli odbędą się na boiskach w Łodzi dalsze mecze o mistrzostwo w koszykówkę żeńską i szczypiorniaka klasy A. Od spotkań zostały zwolnione kluby fabryczne, które wezmą udział w rewji sportowej w Spale. Sytuacja w rozgrywkach o mistrzostwo bliska wyjaśnieniu, przyczem zarówno w koszykówce żeńskiej jak i szczypiorniaku pretenduje najpoważniej do tytułów mistrza IKP.

Doroczne święto W. F. i P. W. w Łodzi

Doroczne święto W.F. i P.W., zapowiedziane na dzień 26 maja b. r. i odwołane naskutek żałoby narodowej, odbędzie się w dniu 22 września b. r. Prezydjum miejskiego komitetu W.F. i P.W. oraz kierownictwo święta przystąpiło już do prac przygotowawczych.

Jak wiadomo, program święta został już uprzednio w najdrobniejszych szczegółach opracowany i obecnie kierownictwo święta zwróciło się do organizacyj, mających wziąć w niem udział, o przygotowanie poszczególnych punktów programu.

Prace przygotowawcze z młodzieżą szkolną wznowione zostaną natychmiast po rozpoczęciu roku szkolnego.

Walka mózgów

100 mistrzów gry królewskiej przy stolikach szachowych w Warszawie

(Korespondencja własna „Republiki")

Warszawa, w sierpniu 1935 r.

W Kasynie Oficerskiem przy Alei Szucha niezwykły ruch. Gmach przystrojony flagami 20 państw, biorących udział **w największej imprezie szachowej świata,** międzynarodowym turnieju drużynowym o puhar lorda Hamiltona-Russella.

Na I piętrze teren wielkiej bezkrwawej wojny. Już w przedpokoju tłumy widzów, zainteresowanych wspaniałemi i pomysłowemi tablicami orientacyjnemi rozgrywek.

W głównej, wielkiej sali balowej, przy nawskroś nowoczesnem **świetle kinkietów,** już w całej pełni **taniec figur na szachownicy.**

Cóż za piękny różnobarwny widok: 645 małych chorągiewek z wizytówkami zawodników, wzdłuż 8 wielkich stołów.

Na każdym — 4 szachownice pomiędzy przedstawicielami 2 walczących państw. Szachiści w ciszy i skupieniu **bronią barw swego kraju.**

Z lewej strony siedzą czołowi gracze, sami prawie potentaci szachów, tu się grupuje główne zainteresowanie publiczności, odgrodzonej sznurami od grających. W dwóch miejscach szczególne skupienie: tam gdzie wielki Alechin, niedościgniony w chwili obecnej champion świata, prowadzi drużynę francuską do boju. Oto zrobił nerwowym ruchem posunięcie: ręka mu drży, na bladej jakby znużenie zdradzającej twarzy **widać skupienie woli i napięcie myśli.**

Wstaje i z troską ogląda partje swych towarzyszy, jego zwycięstwo nad rumunem jest tylko kwestia czasu, lecz to może nie wystarczyć do wygranej Francji.

Obok tłum widzów zachęca moralnie polską drużynę do walki. Na pierwszej szachownicy dr. Tartakower gra z młodym Böökiem, mistrzem Finlandji.

Arcymistrz szachowy, zdając sobie całkowicie sprawę z ciążącej na nim odpowiedzialności, prowadzi partję w sposób pozbawiony wszelkiego ryzyka, **z żelazną logiką** i konsekwencją buduje pozycję, polując na drobny błąd, a w związku z tem na **osłabienie w szeregach nieprzyjaciela.** Finn broni się wspaniale, upraszcza, wymieniając figury, a że mistrz końcówek, Tartakower, nie widzi już żadnej minimalnej szansy do wygrania, dochodzi do obopólnej ugody (remis! sukces dla Bööka!). Na pozostałych szachownicach **polacy ambitną i dobrą grą uzyskują stopniowo przewagę:** świetnie dysponowany Henryk Friedman rozgramia kompletnie swego przeciwnika, a Najdorf nareszcie wykazuje swój lwi pazur, przechodząc po długich przygotowaniach do kontrataku, zapewniające go mu pewne acz żmudne zwycięstwo (w dogrywce). Makarczyk czarnemi ma trudności w partji z Krogruwem, jednak spokojną i opanowaną grą dąży do wyrównania, poczem nic już nie stoi na przeszkodzie połowicznemu sukcesowi naszego gracza. W ten sposób Polska ma zapewnione ponowne zwycięstwo w dość wysokim stosunku (3:1).

Zainteresowanie publiczności zaczyna się znów przenosić do innych stołów. Wielką popularnością cieszą się gracze amerykańscy, którzy zarówno wysoką klasą, jak również **sportową postawą zmiejsca zdobyli sympatje kibiców.** Sztandar gwiaździsty dziś jest znów w niebezpieczeństwie: zagrażają mu nader niebezpieczni arcymistrze szwedzcy. Stary „wyga" z nieodłącznem cygarem w ustach, o charakterystycznej sylwetce typowego yankesa, Frank R. Marshall, nie może utrzymać swej partji z „skromnym" Stoltzem i przegrywa po zaciętej obronie.

Młody sympatyczny finn z trudem daje sobie radę z doskonałym Stahlbergiem, również Dawe (Dakowski) i Horowitz nie mają szans wygrania z groźnymi szwedami (Sundin i Danielson). Pomiędzy stołami zatroskani kapitan Wahrburg (kuzyn słynnego miljonera) i pauzujący tego dnia Kupenik (również polak z pochodzenia), pomimo opanowania nie mogą ukryć zdenerwowania. Brak Kashdana daje się amerykanom zbytnio we znaki, a bezsprzecznie nader utalentowany Fine, spowodu braku rutyny, **nie może go całkowicie zastąpić** (na I-ej szachownicy). Znawcy zaczynają w związku z powyższem coraz bardziej powątpiewać w ponowne końcowe zwycięstwo drużyny U. S. A.

Anglicy rozgrywają „rodzinną" sprawę z Irlandją. Przy tym stole wyróżnia się ozdoba turnieju, prawdziwy „starszy pan", typ rasowego gentlemana, Sir Thomas. Nieco dalej urzędują sławy naukowe: słynny na całej kuli ziemskiej **dermatolog prof. Naegelj na czele drużyny „doktorów"** (Szwajcarja) nie może się oprzeć naporowi młodości w osobie Keresa (Estonja). Także słynny zarówno jako arcymistrz szachowy jak również jako uczony, twórca poważnych dzieł w dziedzinie elektrotechniki, prof. dr. Milan Vidmar (Jugosławja) jest w tarapatach w partji z utalentowanym Mikenasem (Litwa), który 17 zremisował w turnieju z Alechinem. Obok serb. Kostic, szachista - globtrotter, jednak z najciekawszych postaci Olimpjady.

Ostatnią parę tworzą goście palestyńscy oraz nadbałtyccy łotysze. Tarcza Dawida reprezentowana jest przez emigrantów, silnych graczy niemieckich, Foerdera i Enocha, rosjan Dolekina i Winza oraz polaka Czerniaka. Naprzeciw b. zdolny Petrow prowadzi drużynę łotewską do zwycięstwa. Publiczność żydowska nieco jest rozczarowana, wolałaby widzieć wygraną swych zamorskich rodaków, jednak przedstawiciele Rigi są wyraźnie w przewadze.

Na tem kończy się **pobieżny przegląd 100 mistrzów gry królewskiej,** zgrupowanych w Warszawie. Uzupełnimy go przy następnej okazji, gdy omawiać będziemy turniej pań o mistrzostwo indywidualne świata.

Paniom więc poświęcimy następny reportaż.

„afr".

***

Ostateczne wyniki 8-ej rundy są następujące: Argentyna — Włochy 3.5:05 (rekordowe zwycięstwo argentyńczyków) Irlandja — Szwecja 0.5:3.5, Francja — Węgry 1.5:2.5. Łotwa — Stany Zjednoczone 1.5:2,5 (nikłe zwycięstwo Ameryki wskutek przegranej mistrza Marshalla, poniesione w partji z Apseneekem). Szwajcarja — Czechosłowacja 0,5:3.5. Jugosławja — Anglja 2,5:1,5. Danja — Palestyna 2:2 (dobry wynik dla Danji), Austrja — Estonja 2:2 (słaby wynik dla Austrji, spowodowany pierwszą porażką mistrza Gruenfelda z Kaeresem). Finlandja — Litwa 1,5:1.5 przy jednej partji niedokończonej. Polska — Rumunja 2:2.

Ten ostatni wynik jest nadspodziewanie słaby dla Polski. Stało się to skutkiem przegranej Henryka Friedmana z dr. Brody. Z 8-miu rozegranych dotychczas rund pozostała niedokończona jeszcze tylko jedna partja Booka (Finlandja z Mikenasem (Litwa).

Stan tabeli turniejowej jest w obecnej chwili następujący: Szwecja — 24 pkt.. Polska — 21 pkt., Czechosłowacja, Jugosławja i St. Zjednoczone po 20,5 pkt. Węgry 20 pkt., Austrja 18 5 pkt., Anglja i Estonja po 17,5 pkt. Argentyna — 16,5 pkt. Finlandja — 16 pkt., Łotwa — 16 pkt., Litwa 15,5 pkt (1), Palestyna 15,5 pkt. Francja — 15 pkt. Rumunja — 13,5 pkt. Włochy 7,5 pkt., Szwajcarja — 7 pkt. oraz Irlandja — 5 pkt.

Dziś nastąpiło otwarcie turnieju pań o mistrzostw świata W imieniu polskiego związku szachowego otworzył turniej ppłk. dypl. dr Steifer witając serdecznie wszystkie przybyłe na turniej panie.

O godz. 18-ej rozpoczęła się pierwsza runda Olga Menczyk wygrała z irlandką Shannon, inne partje nie zostały zakończone, przyczem dr. Hermanowa (Polska) ma wygraną partję z Skjoensberg (Norwegja). Hollavay (Anglja) wygrywa z Kowalską (Polska), Thierry ma przegraną z mistrzynią świata Verą Menczyk. Partja Gisi Harum (Austrja) — Gerlecka (Polska) została przerwana w pozycji remisowej.

Jutrzejszy ranek będzie wolny od gry Jutro wieczorem rozpocznie się 10-ta runda turnieju drużynowego i druga runda turnieju pań. Przeciwnikiem drużyny polskiej będzie silna drużyna czechosłowacka.

Robotnik zasypany

Tragiczny wypadek na robotach kanalizacyjnych

Wczoraj zdarzył się tragiczny wypadek na robotach kanalizacyjnych, prowadzonych u zbiegu ulic Staro-Wólczańskiej i Nowo-Pańskiej.

Gdy robotnicy w czasie pracy znajdowali się w głębokim wykopie, na głębokości około 5 metrów, **nagle obsunął się wielki zwał ziemi, który runął w dół.** W pierwszej chwili sądzono, że robotnicy uniknęli wypadku. **Po kilku chwilach jednak zauważono brak jednego z robotników Józefa Leszczyńskiego.** Spod zwału ziemi wyzierał koniec buta.

Błyskawicznie rzucono się na ratunek i po kilku chwilach odkopano nieprzytomnego Leszczyńskiego. Na szczęście, nie zdążył jeszcze udusić się. Oddychał, choć miał już zupełnie zsiniałą twarz. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził złamanie obojczyka, głębokie rany głowy oraz ogólne potłuczenie. W stanie groźnym odwieziono Leszczyńskiego do szpitala ubezpieczalni społecznej.

Dział oficjalny Ł.Z.O.P.N.

Komunikat Nr. 72

Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 22 sierpnia 1935 r.

1) Wobec stwierdzenia nieprawidłowości w weryfikacji zawodów podgrupy zduńsko - wolskiej klasy C., dopuszcza się do rozgrywek pod grupowych (podgrupy sieradzkiej i zduńsko - wolskiej) dodatkowo TG „Sokół" (Zduńska Wola).

2) Załatwia się odmownie pismo TG „Sokół" (Aleksandrów) z dnia 14 bm. L. dz. 119/35 w sprawie darowania reszty kary zawodnikowi Gustawowi Rablewskiemu.

3) Odrzuca się protest KS. „Orlę" (Ozorków) w sprawie weryfikacji zawodów TUR—Orlę z dnia 26.5. 1935 spowodu braku podstaw. Kaucja zł. 10, przypada na rzecz ŁZOPN.

4) Załatwia się odmownie KS. „Concordia" (Piotrków) w sprawie zawieszenia reszty kary zawodnikowi Józefowi Chojwie z braku podstaw. Wyjaśnia się jednocześnie, iż kara nałożona na Chojwę J. liczy się do dnia 1 września włącznie t. j. w dniu tym gracz Chojwa nie ma jeszcze prawa brania udziału w zawodach.

5) Załatwia się odmownie prośbę T.G. „Sokół" (Sieradz) w sprawie wyznaczenia zawodów z TUR (Zd. Wola) w dniu 25.8. w Sieradzu. Zawody te wyznaczone zostały w Zduńskiej Woli.

6) Karze się zawodnika Triebla Longina (ŁTSG.) 2-tygodniową dyskwalifikacją od dnia 26.8. do dnia 8.9. 35 za przewinienie na zawodach ŁTSG — Sokół (Zg.) w dniu 4.8. 35 (par. 124 k.).

7) Karze się Zrobka Bolesława (Sokół — Zgierz) 2-tygodniową dyskwalifikacją od dnia 26.8. do dnia 8.9. za przewinienie na zawodach Sokół — ŁTSG. w dniu 4.8. 35 (par. 124 b.).

8) Karze się Szajniaka Abrama (Makkabi — Łódź) surową naganą za przewinienie na zawodach TUR — Makkabi w dniu 10.8.35 (par. 124a)

9) Po przeprowadzeniu dodatkowego dochodzenia w sprawie przewinień zawodników Koplowicza Salomona (Hakoah — Łódź) i Libracha Henryka (Makkabi — Łódź), ukaranych komunikatem WG i D Nr. 49 w dn. 4.7. 35 6-miesięczną dyskwalifikacją, zmienia się ustalenie stopnia przewinienia i karze się zawodników Libracha H. i Koplowicza S. obu 2-miesięczną dyskwalifikacją do dnia 31.8. 35 (par. 124 c.).

10) Wzywa się kluby klas B i C do zgłaszania się do rozgrywek o mistrzostwo na okres 1935/36.

Dalsze spotkania o puhar „Expressu"

W dalszym ciągu turnieju piłkarskiego o nagrodę „Expressu" odbędą się w sobotę 24 b. m. na boisku Turu przy ulicy Leśniej następujące dwa mecze: o godz. 15-ej S.K.S — W.K.S. i o godz. 17-ej Wima — Tur. Obydwa mecze toczyć się będą aż do zwycięstwa jednej z drużyn.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA“ z dnia 23 sierpnia 1935 r.

Kierownik działu gospod. telef. 211-66
Dział gospodarczy telef. 136-56.

Tani pieniądz w Anglji

Londyn, w sierpniu.

Na angielskim rynku papierów wartościowych w ostatnich tygodniach zaszły wydarzenia, których szeroka opinja publiczna prawie nie zauważyła. Po raz pierwszy od czasu poprawy konjunktury w Anglji, **kształtowały się odmiennie kursy akcyj a papierów komunalnych i państwowych.** Podczas gdy pierwsze wyrażały tendencję zwyżkową, drugie ostatnio stale spadały.

Powodem tej nagłej zmiany na giełdzie była **obawa przed zmianą polityki finansowej rządu,** która opierała się dotychczas na niskim procencie i na dostarczaniu taniego kredytu. M. in. doszło do wiadomości zainteresowanych o ostrej wymianie zdań między dyrekcją Banku Angielskiego a gminą Glasgów. Gmina nie chciała przyjąć pożyczki oprocentowanej na 3 proc. przy kursie emisyjnym 99, żądając oprocentowania 2 i 3/4 proc. przy kursie al pari.

Zarządy miejskie są w tej chwili w **poszukiwaniu pieniędzy.** Niemal wzsystkie gminy angielskie mają przygotowane wielkie plany inwestycyjne. Plany te pokrywają się z wytycznemi polityki rządowej, ale zarządy miejskie **bronią się przed przyjęciem zobowiązań zbyt uciążliwych.** Dowodem jednak zaufania do gmin jest fakt, że zarząd miejski w Glasgow **otrzymał ostatecznie potrzebne mu długoterminowe kredyty ze źródeł prywatnych** na warunkach, jakie proponował Bankowi Angielskiemu. Jednakże potrzeby gmin są tak duże, że muszą głęboko sięgnąć na rynek kapitałowy. Tani pieniądz jest warunkiem zaciągnięcia tych wielkich pożyczek. **W wypadku podrożenia oprocentowania konjunktura angielska otrzymałaby dotkliwy cios.** Albowiem nietylko gminy zrezygnują z przeprowadzenia swoich planów inwestycyjnych, ale drożyzna pieniądza obejmie również prywatny rynek kapitałów krótkoterminowych, co się odbije na rynku budowlanym.

Giełda londyńska uspokoiła się. Zmiany **polityki finansowej nie będzie,** bowiem Bank Angielski i rząd uzgodniły swą politykę, której podstawą pozostanie nadal **dostarczanie taniego pieniądza.** Niewątpliwie także zbliżające się wybory przyczyniły się do utrzymania dotychczasowej linji polityki finansowej. Całe życie bowiem Anglji stoi pod znakiem zbliżających się wyborów. Zarówno posunięcia polityczne, jak i gospodarcze są dyktowane wyborami. Z tych samych przyczyn zostały również **utrzymane dotychczasowe zarządzenia w dziedzinie polityki rolnej.**

Wiadomość o utrzymaniu dotychczasowej linji polityki finansowej rządu wywołała **zwyżkę notowań papierów państwowych i komunalnych,** która wzmogła się jeszcze po opubikowaniu bilansów wielkich banków, wykazujących dalszy **rekordowy wzrost wkładów.**

Kredyty austrjackie
dla eksportu sowieckiego

Ostatnio podjęte zostały w Wiedniu rokowania pomiędzy tamtejszem przedstawicielstwem handlowem Sowietów a austrjackiemi sferami przemysłowemi i handlowemi. Przedmiotem rokowań jest kwestja **ożywienia stosunków gospodarczych pomiędzy obu krajami,** przyczem na plan pierwszy wysuwa się **sprawa uruchomienia kredytów eksportowych dla Rosji i gwarancji dla tych kredytów ze strony rzadu austrjackiego** na analogicznych podstawach, jak to ma miejsce z eksportem do Rosji w całym szeregu państw europejskich.

Walka ze szkodnikami
niszczącemi bawełnę

Rząd egipski przystąpił energicznie do **zwalczania robactwa, niszczącego uprawy bawełny.** Akcja ta obejmuje w pierwszym rzędzie północ, gdzie około 350.000 feddanów ziemi znajduje się pod działaniem szkodników.

Brak artykułów galanterji wełnianej
Obostrzenie warunków kredytowych przy dostawie przędzy zmniejszyło produkcję

Rozpoczęta już na sezon zimowy produkcja galanterji natrafia w dziale galanterji wełnianej (swetry, szale, berety, rękawiczki, chustki) na poważne przeszkody spowodu *trudności w zaopatrywaniu się producentów w przędzę.* Trudności te powstały wskutek bardzo *silnego obostrzenia warunków kredytowych* przez hurtowników, którzy w przeważającej ilości wypadków domagają się *pokrycia wyłącznie gotówkowego,* a niekiedy nawet żądają uiszczenia należności gotówką zgóry przy zamówieniu przędzy, która ma być dostarczona dopiero za 2—3 tygodnie.

Tak poważna zmiana warunków pokrycia zaskoczyła fabrykantów galanterji, przeważnie nie rozporządzających większemi kapitałami obrotowemi i w poważnej mierze *zahamowała produkcję galanterji zimowej.* Spowodowało to nawet *brak towarów na rynku,* gdy tymczasem o tej porze podaż ich powinna być już bardzo duża. Oczywiście w konsekwencji wywołało to *zwyżkę cen na rynku galanterji wełnianej o blisko 10 procent.*

Zdaniem zainteresowanych fabrykantów sytuacja powyższa jest tem gorsza, że *niema widoków w najbliższym czasie na poprawę obecnych stosunków* przy nabywaniu przędzy wełnianej, zresztą nawet gdyby sytuacja ta uległa poprawie producenci *mogą już nie zdążyć z produkcją,* ponieważ okres sezonowy w omawianej branży potrwa zaledwie jeszcze kilka tygodni.

Reforma świadectw przemysłowych
O czasowe ulgi przed zasadniczą zmianą obecnego systemu

Sprawa reformy obecnego systemu świadectw przemysłowych nie przestaje absorbować sfer gospodarczych. — W sprawie tej zgłoszono *kilka memorjałów do min. skarbu,* zaś Związek Izb Przemysłowo-Handlowych przystąpił do opracowania *zasadniczego projektu reformy.* Z odrębnym planem wystąpił już Zw. Izb Rzemieślniczych, przyczem projekt jego poważnie *odbiega od poglądów na zmianę systemu świadectw samorządu przemysłowo-handlowego.*

Również wśród innych organizacyj gospodarczych istnieje w tej sprawie *poważna różnica zdań,* wobec czego należy liczyć się z tem, że uzgodnienie poglądów i opracowanie takiego projektu reformy, który uwzględniałby najistotniejsze interesy wszystkich zainteresowanych stron, *potrwa dość długo.* Nim jednak to nastąpi niektóre koła gospodarcze uważają za konieczne prosić ministerstwo *o zastosowanie pewnych ulg dla najmniejszych kategorji świadectw przemysłowych.* W tej sprawie występują do ministra skarbu przedewszystkiem organizacje rzemieślnicze i drobnokupieckie; zabiegi ich zaś idą głównie w kierunku wprowadzenia *półrocznych świadectw przemysłowych oraz większego ich zróżniczkowania, zwlaszcza w niższych kategorjach.*

Stały spadek franka szwajcarskiego
Lekkie osłabienie notowań funta

Najistotniejszą zmianą, jaka zachodzi obecnie na rynku walutowym jest **stopniowy, lecz stały spadek franka francuskiego.** Na oficjalnej giełdzie warszawskiej dewiza na Zurych **zniżkowała wczoraj o dalsze 5 punktów do 172.65.** Nieco słabszą tendencję miała również dewiza na Londyn, którą notowano po 26.28 (—1 punkt) oraz dewiza na Paryż — 34.98 (—1 punkt). Natomiast podniosły się o 1/4 punkta notowania kabla na Nowy Jork (5.27 i 3/4) oraz o 15 punktów dewizy na Amsterdam (357.65).

Rynek łódzki również **nieco słabiej notował funta,** którym obracano po kursie 26.30 w sprzedaży i 36.20 w kupnie. Zniżkowo również kształtowały się notowania **marki niemieckiej,** która straciła 1 punkt. Żądano za nią 1.75, płacono 1.74. Pozostałe waluty bez zmiany. Dolar 5.26—5.24, dolar złoty 9.08—9.05, gulden gdański 0.97—0.96.

Na łódzkim rynku pieniężnym ostatnio **zwiększyło się nieco zainteresowanie czerwońcem,** wobec jednak braku materjału do tranzakcyj nie dochodzi. Orjentacyjny kurs **3.00—3.30.**

Bank Polski płacił wczoraj za funty 26.13, za dolary 5.23, 5.24 i 5.26.

Nadal utrzymuje się **słaba tendencja dla poż. stabilizacyjnej,** która wczoraj zniżkowała o **dalsze 50 punktów,** żądano bowiem za nią 64.50, płacono 64.00. Bez zmiany: dolarówka — 54.000—53.50, poż. budowlana 42.00—41.00 do 41.50, 5 proc. L. Z. m. Łodzi za r. 1933 — 52.25—52.00.

Sfery przemysłowe przeciwko opłatom
na rzecz inwestycyi w rolnictwie

Dnia 30 września kończy się okres pobierania specjalnych opłat na fundusz inwestycyj w rolnictwie. **Opłaty te obciążają przeważnie sfery przemysłowe.** Tak więc przemysłowcy kategorji I do V włącznie opłacali dodatek do podatku przemysłowego na rzecz wspomnianego funduszu. Istnieje również specjalne opodatkowanie uboju na ten cel.

Obecnie organizacje samorządu gospodarczego uważają, iż **przedłużenie w drodze rozporządzenia Rady Ministrów tych obciążeń byłoby niecelowe.** Ulgi udzielone rolnictwu, skasowanie 10-procentowego podatku kryzysowego itp. stanowią b. poważny czynnik ułatwiający sytuację rolnictwu. To też obciążanie przemysłu na rzecz akcji interwencyj nie **byłoby — zdaniem sfer gospodarczych — obecnie niesłuszne.**

Od 10 do 30 proc. zniżka ceł
przywozowych na artykuły włókiennicze w Syrji—Libanie

Jak donosiliśmy niedawno, w Syrji, — Libawie przeprowadzona została **generalna zniżka ceł przywozowych.** Jeżeli chodzi o artykuły włókiennicze, przybliżona zniżka stawek jest następująca: przędza i nici bawełniane 20 proc.; materjały bawełniane surowe, bielone 30 proc.; barwione 33 proc.; drukowane 30 proc. niektóre materjały bawełniane dziane 25 proc.; materjały z prawdziwego jedwabiu 30 proc.; przędza ze sztucznego jedwabiu 30 proc.; materjały ze sztucznego jedwabiu 33 proc.. wyroby dziane ze sztucznego jedwabiu 10 proc.. wyroby dziane z prawdziwego jedwabiu 10 proc.

Dodać należy, iż w Syrji - Libawie nie obowiązują prawie **żadne ograniczenia kontyngentowe oraz, że obrót pieniężny tego kraju z zagranicą jest zupełnie wolny.**

Bank angielski
uzupełnia zapasy złota

Angielski bank emisyjny zakupił w dniu 17 b. m. złota na sumę 472.828 Ł. Jest to największa ilość złota, jaka została zakupiona jednego dnia przez ten bank od r. 1933. Ogółem biorąc, w bieżącym roku **została zakupiona ilość złota, przedstawiająca wartość 942.275 Ł.** W r. 1934 powiększony został zapas złota o 1.57 milj. funtów szt., a **od 21-go września 1931 r. — t. j. od chwili porzucenia waluty złotej — o 57.29 miljonów funtów szterl.**

Większe zakupy złota uskuteczniane przez bank nie są niczem niezwykłem. Nawet po odejściu od parytetu złota bank miał stałą tendencję utrzymywania swoich zapasów złota w pewnym stosunku do obiegu banknotów. W ciągu ostatnich 12 miesięcy wzrósł **obieg banknotów o przeszło 21 miljonów funtów szt.,** a zapasy złota zaledwie o 1.70 milj. funtów szt.

W każdym razie pokrycie złotem w wysokości 43 proc. jest zupełnie wystarczające, tembardziej, że zapasy złota banku obliczane są nie według obecnej wartości, lecz po dawnym parytecie, jaki obowiązywał przed odejściem od goldstandardu. Licząc po obecnej cenie złota, **zapas tego kruszcu kryje w 70-ciu procentach obieg banknotów.** Można również przyjąć, że fundusz wyrównawczy walut, z którego bank nie składa publicznie rachunków, dysponuje wielkimi zapasami złota. Zauważyć w końcu należy, że **nadwyżka importu złota nad eksportem wynosi w bieżącym roku około 70 miljonów funtów szterlingów.**

15 września płatność
podatku dochodowego

Władze skarbowe zakończyły wymiar podatku dochodowego za 1934 r., większość zatem płatników *otrzymała już nakazy płatnicze.*

Jak się okazuje naogół wymiar tegoroczny podatku dohodowego *odpowiada złożonym przez płatników zeznaniom,* to też sfery gospodarcze liczą się z faktem znacznej *redukcji odwołań do komisji odwoławczej.*

Należy zaznaczyć, iż termin płatności podatku dochodowego upływa *15-go września b. r.,* przyczem został ostatecznie skasowany t. zw. okres ulgowy. Po 15 września łódzkie władze skarbowe przystąpią do przymusowej egzekucji podatku.

Ogólne podstawy
traktatu polsko-australijskiego zostały ustalone

Agencja „Iskra“ komunikuje: Minister australijski do spraw traktatów handlu, p. Henryk Gullett, po ukończeniu kilkudniowych przyjaznych rozmów, dotyczących stosunków gospodarczych polsko - australijskich, wyjechał dziś z Warszawy.

W rozmowach tych zostały ustalone ogólne podstawy, dotyczące przyszłego traktatu handlowego polsko-australijskiego.

Dalsze negocjacje w tej sprawie zostaną podjęte później.

Podwyższenie podatku
majątkowego w Stanach Zjednoczonych

Senat i Izba Reprezentantów Stanów Zjednoczonych — po odrzuceniu proponowanej przez Roosevelta podwyżki podatku spadkowego — doszły do porozumienia co do ostatecznej formy billu **o dodatkowem opodatkowaniu wielkich majątków i dochodów.** Zamiast specjalnych opłat spadkowych bill w obecnem jego brzmieniu podwyższa **istniejące stawki w podatku majątkowym oraz od darowizn.**

Giełda pieniężna

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie w dziale dewiz obrót był znacznie zmniejszony, przy tendencji niejednolitej. Notowano: Amsterdam 357.65 (+15), Bruksela 89.15, Berlin 212.80 (—20), Londyn 26.28 (—1), Medjolan 43.40, przekaz telegraficzny na Nowy Jork 5.27,75 (+ 0.25), Paryż 34.98 (—1), Praga 21.94, Zurych 172.65. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 173, szyling austrjacki 100.75; korona czechosłowacka 21.30, frank francuski 34.94, frank szwajcarski 172.30, liry włoskie 38.50, funty sterlingi — 26.28, funty tureckie 4, leje rumuńskie 2.97, dolar gotówkowy 5.25.75, dolar złoty 9.03.25, rubel złoty 4.70, rubel srebrny 1.83, bilon 0.84. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.24.

AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencja kształtowała się wybitnie słabo, zwłaszcza dla akcyj Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 91.75 — 91.50 (—75), Lilpopy 9.20 (+5), Starachowice 34.10 — 34.40 (+60). Tranzakcje dokonane a nienotowane: Węgiel 11.

PAPIERY PROCENTOWE. W zakresie papierów procentowych państwowych i prywatnych również tendencja przeważała słaba. Najwięcej tranzakcyj zawarto 5 proc. konwersyjną. Notowano: 4 proc. premjowa dolarowa — 53.30 — 53.20 (—20), 5 proc. konwersyjna — 67.50, 6 proc. dolarowa 83.25 — 83.50 (+75), 7 proc. stabilizacyjna 64.75 — 64.38 (—62), w odcinkach po 500 dolarów 65.25 (—25), 8 proc. obligacje Przemysłu Polskiego funtowe 94 (—50), 5 proc. L. Z. Warszawy z r. 1933 — 58 — 57.38 (62). Tranzakcje dokonane a nienotowane 3 proc. budowlana 41.65, 4 proc. inwestycyjna zwykła 108.50, 7 proc. śląska w odcinkach po 500 dolarów 74.88, 5 proc. L. Z. Warszawy stare 68.75, 6 proc. bony miejskie I emisja 97.50, 5 proc. L. Z. Łodzi z r. 1933 — 52, za 7 proc. dillonowską żądano 94.75, a za 7 proc. warszawską dolarową 72.75.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszem zebraniu giełdowem w Łodzi notowano: dolary 5.27 — 5.26, budowlana 42.50 — 42.00, dolarówka 53.50 — 53.00, inwestycyjna 65.25 — 65.00, stabilizacyjnakKD1 z.l stycyjna 109.50 — 109.00, stabilizacyjna 65.25 — 65.00 Bank Polski 93.00 — 92.50. Tendencja utrzymana.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszem zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo - towarowej notowano: żyto 12.00 — 12.25, pszenica 16.75 — 17.25, jęczmień 12.50 — 13.00, owies jednolity 12.50 — 13.00, owies zbierany 12.00 — 12.50, mąka żytnia 1. 17.50—18.50 mąka żytnia 2. 18.50 — 19.50, mąka pszenna 100 — 30.00, otręby żytnie 7.25 — 7.50, otręby pszenne 7.00 — 7.25, otręby pszenne grube 7.25 — 7.50, makuch lniany 16.00 — 17.00, makuch rzepakowy 13.00 — 14.00, groch Viktorja 26.50 — 28.50, mak niebieski 39.00—41.00.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

NOWY YORK. Loco 11.65, sierpień 11.25, wrzesień 11.25, październik 11.25, listopad 11.16 grudzień 11.06 — 11.08, styczeń 11.04, luty 11.02, marzec 11.01—11.02, kwiecień 11.01, maj 11.00, czerwiec 10.99, lipiec 10.97. Tendencja stała.

NOWY ORLEAN: Loco 11.50, październik 11.20—11.21, grudzień 11.04, styczeń 11.00, marzec 10.98, maj 10.96, lipiec 10.92—10.93. Tendencja stała.

LIVERPOOL. Loco 6.58, sierpień 6.31, wrzesień 6.18, październik 6.07, listopad 5.96, grudzień 5.93, styczeń 5.90, luty 5.88, marzec 5.87, kwiecień 5.86, maj 5.85, czerwiec 5.82, lipiec 5.80.

EGIPSKA. loco 8.12, październik 7.86, listopad 7.81, styczeń 7.74, marzec 7.71, maj 7.69, lipiec 7.68, październik 7.68.

UPER: Loco 7.35, październ. 6.85, listopad 6.78, styczeń 6.78, marzec 6.78, maj 6.78, lipiec 6.76, październik 6.76.

BREMA: Loco 13.70, październik 12.28, grudzień 12.16, styczeń 12.17, marzec 12.16, maj — lipiec —.

NOWE WAGONY MOTOROWE NA P. K. P.

Z wprowadzeniem w przyszłym miesiącu, jesiennego rozkładu jazdy, zostaną uruchomione nowe pociągi motorowe na kilku linjach P. K. P.

Dyrekcja wileńska otrzyma 5 wagonów dwuosiowych, z silnikami o mocy 100 K. M., do obsługi linij, rozchodzących się promieniście od Wilna do Grodna, Zawias, Lidy i Nowej-Wilejki. Wagony te zastąpią dotychczasowe pociągi parowozowe.

Dyrekcji radomskiej przydzielone zostaną wagony motorowe 4-osiowe, o szybkości max. 80—85 klm.-g., na linje Skarżysko-Ostrowiec-Sandomierz.

Dyrekcja toruńska, która posiadała dotychczas 13 motorowych zaspołów 2-wagonowych otrzyma jeszcze 2 takie zespoły, co pozwoli jej na motoryzację linji Gdynia-Puck-Hel.

W nowym, jesiennym rozkładzie jazdy przewidywana jest również 1 para pociągów motorowych na linji Warszawa-Katowice i 3 pary dotychczas kursujących pociągów motorowych, na linji Warszawa-Łódź, które obsługują wagony 4-osiowe, o szybkości max. 120 km.-godz.

Co się tyczy dalszej motoryzacji P.K.P., należy zaznaczyć, że fabryki wagonów pracują obecnie w przyspieszonem tempie nad wykończeniem jeszcze 23-ch wagonów motorowych, które mają być gotowe w końcu bieżącego i początku przyszłego roku.

Radjoprogram

PIĄTEK, dnia 23-go sierpnia.

6.30—6.33: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33—6.36: Pobudka do gimnastyki. 6.36—6.50: Gimnastyka. 6.50—7.20: Muzyka (płyty). 7.20—7.30: Dziennik poranny. 7.30—7.35: Pogadanka sport.-turyst. 7.35—8.20: Muzyka (płyty). 8.20—8.25: Odczytanie programu na dzień bieżący. 8.25—8.30: Wskazówki praktyczne. 8.30—11.57: Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.05: Wiadomości meteorolog. 12.05—12.15. Dziennik połudn. 12.15—13.00: Koncert zespołu Arkadjusza Flato. 13.00—13.05: Chwilka dla kobiet. 13.05—13.30: Muzyka (płyty). 13.35—14.30: Różne zespoły woklaen (płyty). 14.30—15.15: Przerwa.
15.15—15.25. Przegląd giełdowy.
15.25—15.30. Wiadomości o eksporcie polskim.
15.30—16.00 G. Thill śpiewa arje (płyty).
16.00—16.15: Pogadanka społeczna p. t. „Dobrowolne ubezpieczenie na wypadek choroby", wygłosi Władysław Ulankiewicz.
16.15—16.35: Koncert orkiestry Tadeusza Seredyńskiego (tr. ze Lwowa).
16.35—16.50. Pogadankę dla chorych wygłosi ks. kapelan Michał Rękas (transm. ze Lwowa).
16.50—17.00: Codzienny odcinek prozy: Fragment z „Pamiątek Soplicy" H. Rzewuskiego. (Transm. z Wilna).
17.00—17.30: Recital fortepianowy Edwarda Steinberga. (Transm. ze Lwowa).
17.30—17.40: Wspomnienie o królu tenorów Mierzwińskim — wygł. W. Łuszczyński.
17.40—18.00: Koncert orkiestry Mandolinistów „Halka" z Rozdzienia—Szopienic pod kier. Bończa-Tomaszewskiego (tr. z Katowic).
18.00—18.15: „Na terenach popowodziowych" — reportaż wygłosi ppłk. Tadeusz Tomaszewski (tr. z Krakowa).
18.15—18.30: Cała Polska śpiewa — audycję poprowadzi prof. Br. Rutkowski.
18.30. Łódzka skrzynka ogólna — omówi red. Jan Piotrowski.
18.40—18.45. Chwilka społeczna.
18.45—19.05: Czajkowski: Jezioro Łabędzie—balet op. 20 (płyty).
19.05—19.15: Zapowiedź programu na dzień następny.
19.15—19.30: Koncert reklamowy.
19.30—19.50: Recital śpiewaczy Marji Rońskiej.
19.50—20.00: Aktualny monolog.
20.00—20.10: Dukas: Uczeń czarnoksiężnika. (pł.)
20.10—20.45: „Po jednej piosence" (płyty).
20.45—20.55: Dziennik wieczorny.
20.55—21.00: Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski.
21.00—22.00. Koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga.
22.00—22.06. Wiadomości sportowe ogólne.
22.06—22.10: Wiadom. sportowe lokalne.
22.10—23.00: Muzyka salonowo-tan. (płyty).
23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej
23.05—23.30: D. c. muzyki salonowej i tan

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

ANGLJA (Reg. Progr.). Koncert symf. z Queens Hallu.
M. OSTRAWA. Pieśni francuskie.
WIEŻA EIFFLA. Koncert symf.
WIEDEŃ. Koncert symfon.
KOPENHAGA. Radjobal dla starszej generacji.
SZTUTGART. „Słoneczne południe" — koncert radjoork.
LIPSK. Koncert wieczorny.
HAMBURG. Koncert orkiestr.

Dramatyczny pościg za przestępcą
na ulicach Tomaszowa

Tomaszów, 22 sierpnia.

Od dłuższego czasu tutejsza policja poszukiwała notorycznego złodzieja ze wsi Ludwików — Stanisława Knapa, która ma na sumieniu kilka kradzieży, za które nie został jeszcze pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Ostatnio pojawił się znów na terenie Tomaszowa i w dniu onegdajszym wypoczywał sobie na ławce w alejach przy ulicy Marsz. Piłsudskiego.

Posterunkowy wydziału karnego — Paweł Miśkiewicz, udał się drogą okrężną rowerem, celem ujęcia złodzieja.

Ten ostatni jednak, na widok nadjeżdżającego policjanta, **rzucił się do ucieczki ul. Krzyżowa.**

Policjant porzucił rower i **począł Knapa ścigać.**

Chcąc powstrzymać pościg policjanta, **złodziej wyciągnął z kieszeni duży rewolwer, odwrócił się i zamierzał strzelić.**

Nie przestraszyło to jednak dzielnego policjanta. Dobył rewolweru, lecz nie zrobił z niego użytku, obawiając się, że zranić może przechodniów.

Ograniczył się jednak do okrzyku: **„stój, bo strzelam".**

Knap, będąc przestępcą rutynowanym, porzucił rewolwer, **by nie być ujętym z bronią.**

Posterunkowy Miśkiewicz **dogonił opryszka na ulicy Rolanda, dokąd nadbiegła już pomoc policyjna.**

Posterunkowy odnalazł porzucony **przez Knapa rewolwer.**

Knap **nie przyznaje się do posiadania rewolweru,** ani do tego, że **skierował broń w stronę ścigającego go policjanta.**

Za wymuszenie pożyczki
pół roku więzienia

Przed sądem okręgowym w Łodzi toczyła się wczoraj charakterystyczna sprawa, która miała również precedentalny charakter. Tło sprawy jest następujące:

6 lipca b. r. ulicą 11 Listopada przechodziła Marjanna Grzegorz. W pewnej chwili zbliżył się do niej znajomy Stefan Kubiak i prosił o pożyczenie mu kilku złotych.

Gdy Grzegorzowa odmówiła, Kubiak nagle **skoczył ku niej, wyrwał jej z rąk sakiewkę, wyjął z niej pieniądze i zbiegł.**

Grzegorzowa złożyła zameldowanie w policji i oto wczoraj Kubiak zasiadł na ławie oskarżonych.

Nie zaprzeczył oskarżeniu. Oświadczył tylko, że traktował wzięcie pieniędzy jako pożyczkę, czego dowodem jest, że następnego dnia po tym wypadku, gdy spotkał Grzegorzową na ulicy, zbliżył się do niej, **przeprosił za napad i wyjaśnił, że pieniądze były mu bardzo potrzebne, ale zwróci jej całą sumę, gdy tylko otrzyma pracę.** Ponieważ pracę istotnie miał otrzymać 1-go sierpnia — wiedział, że pożyczkę będzie mógł zwrócić.

Sąd po rozpoznaniu sprawy orzekł, że zaszedł wypadek wymuszenia pożyczki. Ponieważ pożyczka może być tylko dobrowolna — skazał Kubiaka na pół roku więzienia.

Chcieli spłacić dług karciany,
więc dokonali włamania

W nocy z 10 na 11 lipca 1932 roku do mieszkania Dawida Wygodzkiego przy ul. Śródmiejskiej 86 zakradli się złodzieje. Podrobionym kluczem otworzyli drzwi i korzystając z twardego snu domowników, **skradli rzeczy wartości 5600 złotych oraz biżuterję.**

Dochodzenie ustaliło, że włamania dokonali synowie bardzo przyzwoitych rodzin, którzy nigdy jeszcze nie popełnili nic karygodnego: **Adolf Hamerling i Alfred Wajnkajn. Pomagał im zawodowy złodziej Wawrzyniec Jończyk.**

Hammerlinga i Wajnkajna aresztowano. Na rozprawie tłumaczyli się oni że przegrali w karty poważną kwotę. Nie chcieli o tem mówić rodzicom, a **ponieważ uważali, że dług karciany jest długiem honorowym — uplanowali włamanie.** Hamerling został skazany na 1 rok więzienia a Wajnkajn — na 1 i pół roku więzienia. Obydwaj karę już odbyli. Jończyk natomiast umknął i dopiero przed kilku tygodniami, w czasie obławy policyjnej, został ujęty.

Zasiadł więc on skolei na ławie oskarżonych w dniu wczorajszym. Sąd skazał go na 1 i pół roku więzienia oraz pozbawienie praw na okres 5 lat.

UWAGA MATURZYSTKI!

W lokalu A.O.Z.S., ul. Piotrkowska Nr. 101, funkcjonuje biuro informacyjne dla nowowstępujących na wyższe uczelnie w Polsce.

Wyczerpujących informacy jw sprawie przyjęcia, terminów zapisu, egzaminów wstępnych udziela się bezpłatnie w środy i piątki od godziny 19—21.

Walki zapaśnicze
w Cyrku Sportowym

Wczorajszy wieczór w Cyrku Sportowym dostarczył widzom sporo emocji Sensację wielkiego kalibru stanowi nieoczekiwana porażka Krausera w walce z Schikatem. Coprawda Krauser nie dotknął łopatkami dywanu, przegrywając jedynie na punkty niemniej jednak zwycięstwo niemca stawia go dziś znów w rzędzie kandydatów do pierwszej nagrody.

Burzliwy był przebieg walki murzyna Thomsona z Grabowskim. Murzyn pokonał wielkoluda jednakże zwycięstwo uzyskane zostało po gongu wobec czego sędziowie nakazali dalsze prowadzenie walki na co murzyn nie chciał się zgodzić i w rezultacie przyznano zwycięstwo Grabowskiemu.

Pozatem w dniu wczorajszym Sękowski pokonał w 6-ej minucie Brycha, Tornow błyskawicznie zwyciężył Ujbę wreszcie Zeisig zwyciężył w 4-ej minucie Nowaka.

Dzisiejsze walki zapowiadają się atrakcyjnie. Ogromne zainteresowanie budzi bowiem decydująca walka Tornowa z Zejsigiem oraz decydująca walka Grabowskiego z niemcem Schikatem. Pozatem walczą: Sekowski — Ujbo. Miazio — Thomson i Krauser — Cyklop Szymkowski.

Włodzimierz Żabotyński w Łodzi

Wczoraj o godz. 16.40 po poł. przybył do Łodzi prezydent światowej unji sjonistów - rewizjonistów Włodzimierz Żabotyński.

O godz. 7 wiecz. nastąpił przemarsz umundurowanych oddziałów z domu rewizjonistów przy ul. 6 Sierpnia 2 na stadjon w Helenowie. A o godzinie 9-ej prez. Żabotyński wygłosił wobec wielotysięcznych tłumów przemówienie o celach i zadaniach nowej organizacji sjonistycznej. Po przemówieniu tłum urządził spontaniczną manifestację na cześć Żabotyńskiego.

Dodać należy, że wybory na kongres nowej organizacji sjonistycznej wywołały w społeczeństwie żydowskiem duże zainteresowanie.

ZBIOROWA WYSTAWA TERRARJÓW I AKWARJÓW.

W okresie od 1-go do 15-go września b. r. łódzkie Tow. Miłośników Akwarjów i Terrarjów organizuje I-szą Zbiorową Wystawę Akwarjów i Terrarjów. Wystawa odbędzie się w gmachu szkoły powszechnej im. Królowej Jadwigi przy ulicy Cegielnianej Nr. 26 i obejmuje następujące działy:

1) wydawnictwa, 2) modele i wzory, 3) ryby i rośliny egzotyczne, 4) ryby i rośliny krajowe, 5) gady i płazy, 6) skorupiaki i owady wodne.

Protektorat nad wystawą objął pan inspektor szkolny m. Łodzi Stanisław Dobrowolski.

Całkowity dochód z wystawy przeznacza się na budowę Akwarjum Społecznego w Łodzi.

Komitet wystawy prosi tych p.p. miłośników, którzy pragnęliby wystawić swoje okazy, a jeszcze udziału nie zgłosili, aby najdalej do 26-go b. m. włącznie zgłaszali swój udział na piśmie pod adresem prezesa Wł. Wanatowskiego, ul. Przejazd Nr. 86, m. 32.

Udział wystawców miłośników bezpłatny.

NAJWESELSZA NOC W KOLUMNIE.

Już jutro, dnia 24-go b. m., ulubieńcy publiczności „The Mickey Boys" urządzają swój benefis w dancingu „Kolumnada" w Kolumnie.

Dorocznym zwyczajem orkiestra przygotowuje znakomity program i szereg sensacyjnych atrakcyj. Należy więc sądzić, że jutrzejszą noc łodzianki i łodzianie żądni wesołej, beztroskiej zabawy, spędzą w Kolumnie.

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sukc. K. Leinwebra (Plac Wolności 2), Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), A. Perelmana (Cegielniana Nr. 32), J. Cymera (Wólczańska 37), Sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

renamla rpoezsyk F4(g etaoin shrdlu cmfwyp

Społeczne Polskie Pryw. Gimnazjum Męskie

i

Szkoła Powszechna

w Łodzi, Pomorska 105, tel. 132-18

Podania przyjmuje i informacyj udziela kancelarja szkolna codziennie od godz. 11—13.

Początek zajęć we wtorek, dnia 3 września, o godz. 9.

LEKARZ - DENTYSTA

SPERLING

Zawadzka 1

tel. 143-06

Powrócił

10—1 i 3—6.

DOKTOR

H. SZUMACHER

CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNI

Piotrkowska 56

tel. 148-62.

Od 9—1, od 5—9 pp., w niedziele i święta od 10—1.

Dr. med. **I. Majbaum**

choroby chirurgiczne

POWRÓCIŁ

Wólczańska 36 telefon 203-10

Przyjmuje od 7,30 do 8,30 wiecz. w Lecznicy, Piotrkowska 294 od 5,30 do 6,30 wiecz.

ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN"

R.M.S.W. Nr 1599 ZNAK FABR. z KOGUTKIEM



SĄ ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE

ZASTOSOWANIE:

BÓLE GŁOWY

MIGRENA, NEWRALGJA

BÓLE ZĘBÓW

GRYPA, PRZEZIĘBIENIA

BÓLE: ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE I T. P.

ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW ZE ZN. FABR. **KOGUTEK**

SPRZEDAJĄ APTEKI

PRZYCHODNIA

Wenerologiczna

leczenie chor. weneryczn. i skórnych

ZAWADZKA 1

telef. 122-73.

Stacja Zapobiegawcza czynna od 9 rano do 9 wiecz.

PORADA 3 ZŁOTE.

Dla Pań oddzielna poczekalnia.

Doktór

Z. Henrykowski

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych

mieszka obecnie **TRAUGUTTA 9** front 1-sze piętro. Telefon 262-98. Przyjmuje panów od 8—11-ej i od 6—9 wiecz., niedz. i święta od 9—12.30 panie: od 10—11-ej i od 6—9 wiecz.

Dr. med.

P. RYMKIEWICZ

chirurg

powrócił

ul. Gdańska 83, tel. 2023(

przyjmuje od 5—7 po poł.

Dr. MED.

S. Kantor

Specj. CHOR. SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH.

PIOTRKOWSKA 90

Telef. 129-45.

Przyjmuje od 8—2 i od 6—9 wiecz. w niedziele i święta od 8—2 po poł.

Dr. I. Silberstrom

POWRÓCIŁ

Kilińskiego 127

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.

LAMPA KWARCOWA.

Przyjmuje: 4—9 wiecz.

„Czystość"

przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur. po ... Czyszczenie szyb

Piotrkowska 44. telefon 167-45

Okazja!!!

SKLEP galanteryjny z urządzeniem lub sam towar SPRZEDAM b. tanio byle zaraz. Powód warunki rodzinne. Wiadomość w Administracji „Expressu" pod „Okazja".

Do akt Nr. Km. 2215 1933 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 132, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 30 sierpnia 1935 r. o godz. 12 w domu przy ulicy Karolewskiej Nr. 48 w Łodzi, odbędzie się w drugim terminie licytacja ruchomości, należących do Leona Stolarczyka, składających się z mebli i dywanu, oszacowanych na sumę zł. 3.550,—.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

Łódź, dnia 12 sierpnia 1935 roku.

Komornik: W TRZEBIATOWSKI

Do akt Nr. Km. 1769 1935 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 132, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 27 sierpnia 1935 r. o godz. 12 w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr 223 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: mebli, oszacowanych na łączną sumę zł. 870, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 3 sierpnia 1935 r.

Komornik: W TRZEBIATOWSKI

Sprawa W. Jeszke i St. Osmólskiego p-ko Janowi Strausowi.

PIERWSZORZĘDNE odbiorniki radjowe na dogodnych warunkach do nabycia w firmie „SELEKTOR", Piotrkowska 17 (w podwórzu) tel. 264-01. Tamże zamiana aparatów bateryjnych na aparaty sieciowe oraz naprawa i ładowanie akumulatorów.

Szkoła Przemysłowa

Tow. Szerzenia Oświaty i Wiedzy Techn. wśród Żydów w Łodzi

Pomorska 46/48, tel. 163-80

Wydziały: **mechaniczny, elektrotechniczny i tkacki.**

Zgłoszenia kandydatów na kurs pierwszy przyjmuje Kancelarja Szkoły codziennie od 10 r. do 2 pp. Egzamina sprawdzające rozpoczną się we wtorek dn. 3 września 1935 r. 50-4

Ogłoszenie.

Sędzia Komisarz masy upadłości Moszka Cederbauma na mocy art. 514 i nast. K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, których należności zostały przyjęte do masy, aby w dniu 7 września 1935 r. o godz. 12 stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi, Pl. Dąbrowskiego Nr. 5, pokój Nr. 15, celem wysłuchania sprawozdania syndyka tymczasowego o stanie upadłości oraz zawarcia układu lub związku wierzycieli i wyboru syndyka ostatecznego lub umorzenia postępowania upadłościowego

Sędzia Komisarz

Jan Błaszczyk, Sędzia Handlowy.

Za zgodność:

Adwokat Jakób Kon.

Syndyk tymczasowy

Matki!

Zapisujcie swe dzieci do

„KROPLI MLEKA"

Sygnatura: IV Km. 1134 1136 i 1250 1935 r.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 4-go rewiru, Stefan Zajkowski, mający kancelarję w Łodzi, ul. Narutowicza Nr. 35 na podstawie art. 510 K. H. § 2 podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 sierpnia 1935 r. o godz. 12-ej w Łodzi, ul. Węglowa 14 i Sienkiewicza 28, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do J. Sikucińskiego, Gwidena Wagnera i Heleny Zarembiny, składających się z mebli, 11 skrzyń wina, kosza z rzeczami i innych ruchomości na rzecz firmy „C. Hartwig" Sp. Akc. na pokrycie należności za składowe.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 17 sierpnia 1935 r.

Komornik: ZAJKOWSKI.

Do akt Nr. Km. 1364 1935 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru III-go, Wacław Koszelik, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 63 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 26 sierpnia 1935 r. o godz. 12 w Łodzi przy ul. Dowborczyków 25 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: heblarka duża żelazna, kasa ogniotrwała, motor 3 konny, motor na ropę, 2 motory na ropę naftę, oszacowanych na łączną sumę zł. 8100, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 21 sierpnia 1935 r.

Komornik: W. KOSZELIK.

Sprawa f-my „Polmin" p-ko f-mie „Ekonomia" właśc. Helmut Wegner.

Do akt Nr. Km. 1096 1935 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 14-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 91 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 27 sierpnia 1935 r. o godz. 12 w Łodzi przy ulicy Wólczańskiej Nr. 95, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: kredensu, stołu, krzeseł, żyrandolu i garderoby (szafy) oszacowanych na łączną sumę zł. 550 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 7 sierpnia 1935 r.

Komornik: M. LIPIŃSKI

Sprawa Jakuba Judkiewicza p-ko Władysławowi i Eugienji vel Niny Teszner.

FOTOGRAFJE dla Ubezpieczalni Społecznej wykonują Zakłady Fotograficzne „Sztuka", Zamenhofa 1 „Salon d'Art" 11 Listopada 2. Ceny przystępne. 31

Do akt Nr. Km. 25 1935 V.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza 10, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 9 września 1935 r. o godz. 11 r. odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do Nusena Binema Gurmana w jego lokalu w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 31, składających się z biurka, szafy-bibljoteki, 2 nocnych stolików, toaletki, szafy oszacowanych na łączną sumę 860 zł., które można oglądać w d. licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 20 sierpnia 1935 r.

Komornik: L. WĄSOWSKI.

Dyplomowana pielęgniarka

ŁÓDŹ, Narutowicza 6, m. 6

Tel. 151-72.

Wykonywa zabiegi w zakresie pielęgniarstwa wchodzące: zastrzyki, bańki, pijawki i opatrunki chirurgiczne.

SZYJĘ WYKWINTNIE

BIELIZNĘ MĘSKĄ

po cenach bardzo niskich. Przyjmuję również wszelkie reperacje i szycie po domach.

ul. 6-go Sierpnia 76 m. 16, III p.

Kupno i sprzedaż

KUPIĘ biurko dębowe gabinetowe w bardzo dobrym stanie, ewentualnie amerykańskie. Oferty sub „S. L."

APARAT „Leica" kupię okazyjnie. — Zgłoszenia natychmiast „Amator", Piotrkowska 116. Telefon 190-65.

PLAC sprzedam okazyjnie przy ul. Śródmiejskiej, 40×70 łokci. Wiadomość ul. Andrzeja Nr. 24, u gospodarza od 2—3. 25

Lokale

ODDAM sklep z ładną wystawą. Komorne 500 zł. kwar. Piotrkowska 132, w zakładzie fryzjerskim. Tam do sprzedania urządzenie zakł. fryzjerskiego.

MŁODE małżeństwo poszukuje umeblowanego pokoju z wszelkiemi wygodami niewysoko. Oferty sub „Śródmieście" do Republiki.

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego z niekrępującem wejściem. Oferty „Wypłacalny 30".

POSZUKIWANE 2 pokoje z kuchnią z wszelkiemi wygodami w okolicy od ul. Narutowicza do Pomorskiej. Oferty do administracji pod „Mieszkanie".

POSZUKUJĘ w śródmieściu 3 pokojowego mieszkania z wszelkiemi wygodami od 1 października. Zgłaszać kancelarja notarjusza Piotrkowska 28

DO WYNAJĘCIA pokój dwuokienny słoneczny z wszelkiemi wygodami lub dla małżeństwa.. Południowa 24, m. 12

Posady

FRANCUSKA lub Polka z dobrym francuskim do chłopca siedmioletniego potrzebna. Szczegółowe oferty: Piotrków - Tryb., Słowackiego 24. Sokolik. 25

NAUCZYCIEL wykwalifikowany do nauczania języka polskiego poszukiwany dla szkoły powszechnej. Znajomość języka hebrajskiego konieczna. Muzyka pożądana. Oferty sub „Posada".

POTRZEBNY fryzjer damski oraz męski i manikurzystka. Andrzeja 10, Czerniak.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski damsko - męski i manikurzystka zaraz Kilińskiego 55. Judkiewicz.

Nauka i wychowanie

NAUKA: Angielskiego, niemieckiego francuskiego szybko nauczają rutynowany pedagog - germanista i dypl. nauczycielka franc. Literatura, konwersacja, korespondencja, tłumaczenia. Ceny niskie. Zapisy od 12—2 i 5—... Piotrkowska 55, m. 10, l. of. parter.

Rozmaite

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cokolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj podaje drobne ogłoszenie do „Republiki".

PROF. G. BAUMGARTEN przeprowadził się na ul. Narutowicza Nr. 37. Tel. 224-50.

250 — CZY CZUJESZ się lepiej? Wtorek rano wyjeżdżam. Pozdrawiam Cię, daj znać o sobie!

BIURO DZIENNIKÓW I OGŁOSZEŃ

„PROMIEŃ"

ŁÓDŹ, ANDRZEJA 2, (dawniej Piotrkowska 81)

TEL. 112-98.

Przyjmuje na rok 1935 wszelkie zlecenia P. T. Czytelników na **prenumeraty czasopism i dzienników** miejscowych i krajowych oraz na **francuskie i angielskie.**

Tamże ogłoszenia do wszystkich pism krajowych po cenach redakcyjnych. 50 - 4

Dźwiękowy Kino-Teatr

Przedwiośnie

ŻEROMSKIEGO № 74—76 tel. 129-88

Dziś i dni następnych

Film barwnej i pięknej treści p. t.

DWIE SIEROTY

Każdego wzruszy temat i koncertowa gra.

W roli głównej:

Rosine Derene, Ivette Gulbert i Gabriel Gabrio.

Następny program: MARZĄCE USTA, film mówiony w języku niemieckim. Największa kreacja **Elżbiety Bergner.**

Początek seansów o godz. 4-ej, w niedziele i święta o godz. 2-ej.

Ceny miejsc: I m. 1,09, II m. 90 gr., III m. 50 gr. — Kupony ulgowe po 70 gr.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. **Wacław Smólski.** Redaktor odp. **Wacław Smólski.** Druk. „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska nr. 49 i 64